

GŁOS KATOLICKI

Nr 24/2003 (2054) Rok XLV

22.6;2003

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*To jest
Ciało moje...*
(Mt 14, 22)

1,40 euro

fot. G. Jędrzejowska



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnoświatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko.* Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.™

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.

ca
le
te
ci
ni
ry
pr
sc
te
by
po
w
sw

fo

cz
wi
ze
str
na
Ni
ce
ki
ko
M
só
śc
za
cj
za
W
ni
cj
ze
za
bo
P

22

telegram z Unii

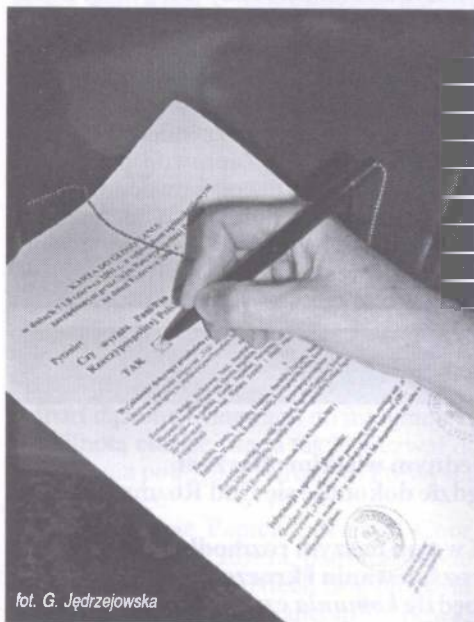
22 czerwca 2003



Klamka zapadła i to, co jeszcze parę lat temu wydawało się nam nieosiągalnym marzeniem półniewolników sowieckiego imperium, a z czasem ewoluowało w stronę pragmatyzmu wobec braku lepszej alternatywy dla suwerennej Polski, stało się faktem. Naród zdecydował w Referendum o przystąpieniu do Unii państw Europy Zachodniej. Nie jest to, moim zdaniem, ani powód do naiwnego tryumfalizmu, ani do histerycznego rozdzierania szat. Każda decyzja dotycząca przewidywania przyszłości sporego państwa pociąga za sobą niewiadome, zarówno zagrożenia, jak i szanse. Potencjalnie Polska jest jednak całkowicie zdolna do tego, by bez kompleksów i bez obaw, samodzielnie, podobnie jak pozostałe kraje, brać udział w tworzeniu i we wzbogacaniu wspólnej przyszłości naszego kontynentu, nie tracąc nic ze swej narodowej tożsamości, może z wyjątkiem wad. (P.O.)

MIĘSZANE UCZUCIA

Wojciech Turek



fot. G. Jędrzejowska

Wynik referendum - wbrew temu co pisały niektóre gazety - nie był trudny do przewidzenia.

Nawet gdyby nie było zmasowanej agitacji, wydłużenia czasu głosowania, poparcia Papieża dla integracji Polski z Europą - i tak większość Polaków zagłosowałaby na „tak”. Polacy nigdy nie zaakceptowali podziału Europy i zawsze tęsknili do obalenia „żelaznej kurtyny”. Integracja Polski z Unią Europejską ostatecznie przesądza o zjedno-

czeniu Europy. Nie istniało żadne sensowne, alternatywne rozwiązanie. Prezydent USA w Krakowie jednoznacznie stwierdził, że miejsce Polski (w domyśle - jako sojusznika Ameryki) jest w strukturach europejskich. Ostatecznie przysły złudzenia o alternatywie w postaci NAFTA.

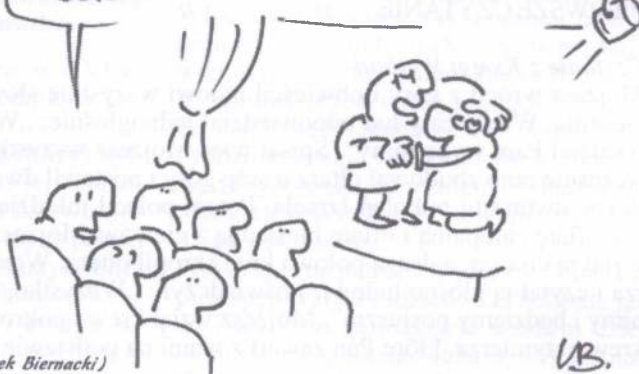
Nie było natomiast wiadomo czy frekwencja przekroczy 50 procent i czy referendum będzie miało wiążącą moc prawną. Wyniki poprzednich głosowań nie nastrojały optymistycznie. Dodatkowym problemem była powszechna niechęć do rządu Leszka Millera. Groziło, że Polacy pozostaną w domach, by w ten sposób wyrazić swoją dezaprobatę dla poczynań, a raczej bierności rządu, bezradnego wobec narastającego kryzysu i pauperyzacji społeczeństwa. Ci, którzy nisko cenią „zbiorową inteligencję” Polaków obawiali się, że Polacy „na złość” Millerowi mogą zagłosować na „nie”. Nie mieli racji - Polacy potrafili odróżnić Wiejską i kancelarię premiera od instytucji europejskich. I licznie uczestniczyli w referendum. Blisko 60 procentowa frekwencja to w dzisiejszej Polsce bardzo dużo. Najwidoczniej tym razem do urn poszło wielu ludzi, którzy od lat nie uczestniczą w żadnych głosowaniach. Żadna siła polityczna nie wzywała do bojkotu.

Refendum miało doniosłe znaczenie polityczne - wewnętrzne i międzynarodowe.

Dokończenie na str. 10-11

Z satyrycznej teki L.B.

- ZWIĄZKOWCY FRANCUSCY BSTA-
NOWILI PRZEKAZAĆ KOLEGOM
Z KRAJÓW WSTĘPUJĄCYCH DO UNII
SWOJĄ WIEDZĘ W ZAKRESIE
ORGANIZOWANIA RUCHU STRATKO-
WEGO...



(Rys. Leszek Biernacki)

L.B.

ORDER VIRTUTI MILITARI

Ewa Ziolkowska

Ordery Virtuti Militari – najwyższe polskie odznaczenie wojskowe, nadawane za wybitne czyny wojenne, połączone z osobistym poświęceniem i odwagą – został ustanowiony w czerwcu 1792 r. po zwycięstwie wojsk polskich nad armią carską w bitwie pod Zieleńcami.



Jeszcze przed bitwą Stanisław August Poniatowski podjął decyzję o wprowadzeniu nowego odznaczenia na początku kampanii polsko-rosyjskiej 1792 r. W liście do księcia Józefa Poniatowskiego 12 czerwca król pisał:

Przyszło mi do głowy przestać Ci rodzaj medali owalnych, które z jednej strony mieścić będą moje imię, a z drugiej napis „Virtuti Militari”, a które będzie można nosić tak, jak Krzyże Orderu Marii Teresy, na wąskiej wstążeczce podobnej do wstążki Orderu Św. Stanisława. Będą to medale srebrne dla szeregowych, a złote dla oficerów.

Trzy dni później mennica warszawska wybiła pierwsze egzemplarze odznaczenia. Początkowo król nie był zdecydowany czy będzie to formalny order wojskowy, mający swój statut i kapitułę, czy tylko pamiątkowy medal nadawany jednorazowo uczestnikom kampanii.

Ogromną rolę w ustanowieniu orderu odegrał książę Józef, który wielokrotnie przekonywał króla o konieczności utworzenia orderu wojskowego, znakomicie rozumiejąc wychowawczą rolę takiego odznaczenia tak dla korpusu oficerskiego, jak i dla szeregowych żołnierzy. Po bitwie pod Zieleńcami Poniatowski w raporcie pisanym do króla jeszcze tego samego dnia zażądał szybkiego wprowadzenia nowego orderu, podając jednocześnie nazwiska 16 najbardziej zasłużonych w walkach oficerów. Miało to decydujące znaczenie. W liście do bratanka z 22 czerwca monarcha pisał:

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy”. Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wcześniej rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela. Potem polecił młodzieńcom synów Izraela złożyć ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wylał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: „Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni”. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką, to jest nie na tym świecie uczyniony przybytek, ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną Krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie. Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, to o ile bardziej Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu. I dlatego jest Pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.

Wj 24,3-8

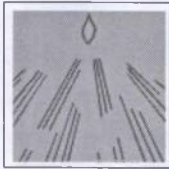
Hbr 9,11-15

EWANGELIA

Mk 14,12-16.22-26

Słowa Ewangelii według św. Marka

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: „Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?” I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: „Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedźcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujcie dla nas”. Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dał im mówiąc: „Bierzcie, to jest Ciało moje”. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym”. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.



Jesteś...
Jesteś, który Jesteś
– Boże
Jesteś z nami...
Boże-z-nami
– Emmanuel
Jesteś wiecznie
Jesteś wiecznie z nami,
po wszystkie dni,
aż do skończenia świata.

Chlebie nasz Powszedni
na niepowszednie życie.

Jesteś...
Jesteś Synem...
Jesteś Synem Ojca
i Synem Niewiasty,
Synem Bożym
i Synem Człowieczym
Rodzonym i Narodzonym...
Nienazwanym Słowem –
Nowym Imieniem
nowego stworzenia...
Ciałem wydanym
– posłusznym aż do śmierci...
Jeden
Umilowany

Jesteś
Drogą, Prawdą, Życiem.
Moją Drogą,
na której spotykam Ciebie w braciach,
Moją Prawdą,

przez którą poznaję Ciebie w braciach,
Moim Życiem,
dzięki któremu jestem kimś
jednym z braćmi:

Jesteś...
I dzięki temu ja jestem...
Jestem przed Tobą...
I dzięki temu mogę
ogłądać Niewidzialne
I dzięki temu mogę
nazwać Nienazwane
Mogę mówić do Ciebie:

TY, KTÓRY JESTEŚ

Bogiem cichym jak chleb.
Bogiem potrzebnym jak chleb.
Bogiem kochanym jak chleb.

TY, KTÓRY JESTEŚ MIŁOŚCIĄ

I pójdziemy za Tobą
przez ulice, osiedla i wsie...
I będziemy słuchać
czterech ewangelii...
I przypomnimy sobie
może niezwykły dar wzruszeń
pierwszej spowiedzi
i pierwszej Komunii...
I wszystko stanie się
jedną wielką modlitwą
naszej wielkiej wdzięczności...
I wszystko stanie się

JESTEŚ

jednym wielkim ołtarzem,
gdzie dokonuje się Cud Rozmnożenia...

I w tym naszym rozmodleniu,
rozśpiewaniu i kroczeniu za Tobą
będzie *komunia* czyli *jedność* z Tobą...
Bo Ty powiedziałeś: „Kto przyjmuje
moje Ciało i pije moją Krew, ten we
Mnie mieszka, a Ja w nim”.
I w tym naszym uwielbieniu,
błaganu i dziękczynieniu
będziesz nas błogosławił,
aby nam się powodziło...

Panie, dobry jak chleb
– bądź uwielbiony od swego Kościoła
i uczyni nasze serca
urodzajną, żyzną ziemią,
i spraw, aby w nas owocowało
ziarno Twojego słowa,
a Twoje Ciało i Twoja Krew,
które przyjmujemy,
niech będą dla nas
– *Lekarstwem na życie wieczne*

A polskie kwiaty
– *chabry, kaczeńce i maki*
zanieś swojej Matce.
Amen.

Ks. Andrzej Sowowski SChr

JAN PAWEŁ II W CHORWACJI

9 czerwca 2003 roku Jan Paweł II zakończył swą trzecią pielgrzymkę do Chorwacji, która przebiegała tym razem pod hasłem „Rodzina drogą Kościoła i narodu”. W ramach pięciodniowej wizyty w Chorwacji Ojciec Święty odwiedził pięć miast: Rijekę, Dubrownik, Osijek, Djakovo i Zadar. W Dubrowniku beatyfikował siostrę Marię od Ukrzyżowanego Jezusa Petković, pierwszą w dziejach Chorwatkę.

Rozpoczynając 5 czerwca swą podróż apostolską do Chorwacji, na lotnisku Adrija Riviera Kvarner, na wyspie Krk Jan Paweł II powiedział: „Przybyłem do was, by wypełnić zadanie Następcy Piotra i przynieść wszystkim mieszkańcom tego kraju pozdrowienie i życzenie pokoju”.



W przemówieniu Papież przypomniał chorwackich męczenników minionych wieków, chrześcijańskie korzenie kraju, wsparł dążenia Chorwacji do integracji ze wspólnotą europejską, a także wezwał do pojednania pomiędzy narodami Półwyspu Bałkańskiego.

Na zakończenie Papież zawierzył Chorwatów opiece św. Józefa, patrona narodu, oraz Matce Bożej. - „Niech Bóg błogosławi tej ziemi i jej mieszkańcom!” - powiedział.

6 czerwca 2003r. podczas uroczystej Mszy św. w Dubrowniku Papież beatyfikował pierwszą w historii Chorwatkę, założycielkę Zgromadzenia Córek Miłosierdzia Trzeciego Zakonu św. Franciszka siostrę Marię od Jezusa Ukrzyżowanego Petković.



Jan Paweł II przypomniał, że „z radością przybywa do tego starożytnego i sławne-

go miasta Dubrownika”, gdzie w XVI w. był arcybiskupem jego poprzednik na Stolicy Piotrowej Pius IV.

Następnie Ojciec Święty przybliżył sylwetkę nowej błogosławionej i jej działalność charytatywną. Już jako dziewczynka w Blato, Siostra udzielała się w parafii Maria na wyspie Korcuła i służyła bliźnim w stowarzyszeniach Dobrego Pastora oraz Matek Katolickich i kuchni ludowych. „Zdobytą przez miłość Boga, zdecydowała poświęcić się Mu na zawsze, realizując dążenie do całkowitego oddania się duchowemu i materialnemu dobru najbardziej potrzebujących” - przypomniał Jan Paweł II. Nową błogosławioną Ojciec Święty postawił za wzór do naśladowania dla kobiet chorwackich.

7 czerwca w Osijeku, w Mszy św. odprawionej na miejscowym lotnisku, po raz kolejny Papież wezwał Chorwatów do zaangażowania na rzecz pojednania, solidarności i sprawiedliwości społecznej. Nawiązał także do ciężkiej sytuacji chorwackich rolników i zapewnił, że Papież i Kościół wysoko cenią znaczenie i godność ich pracy.

Witając Papieża biskup osijecko-srijemski Marin Srakić nawiązał do „wątku polskiego” przypominając, że przed 764 laty bł. Salomea - księżna krakowska oraz jej mąż - książę Koloman podarowali Djakovo i okolice biskupowi bośniackiemu, które od tego czasu jest stolicą biskupstwa. Papież przypomniał też o „ciężkich cierpieniach” diecezji sprzed 10 laty, kiedy to „na skutek bezsensownej agresywnej wojny ginęli niewinni ludzie, ciężko ucierpiały miasta i wsie, zniszczono i spalono kościoły, domy mieszkalne, gospodarstwa, szkoły i szpitale, a na powrót do diecezji ciągle czekają liczni uchodźcy”.

Ojciec Święty nawiązał do przypadającej właśnie 150. rocznicy ustanowienia archidiecezji zagrzebskiej. Wspomniał także pochodzącego z tej diecezji kard. Franjo Šepera, byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary.

W homilii Jan Paweł II wezwał chorwackich katolików do świętości i misji. - „Przeżywając doświadczenie nowiny paschalnej chrześcijanie mogą przemienić świat i zbudować cywilizację prawdy i miłości” - przypomniał Papież.

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II ukoronował dwa wizerunki maryjne: figurę Matki Bożej z sanktuarium w Aljmasz oraz łaskami słynący Jej obraz z Voćin.

W Mszy św. sprawowanej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (8 czerwca) w Rijeka Jan Paweł II zaapelował o otoczenie szczególną troską rodziny jako „jednego z najcenniejszych dóbr ludzkości”. Ojciec Święty wezwał chor-

wackie rodziny, aby dawały „świadczenie Chrystusa i jego Ewangelii” i były w świecie „znakiem miłości Boga do ludzkości”. Wielonarodowe i wielokulturowe dziedzictwo Rijeki, budowanej w ciągu wieków nie tylko przez Chorwatów, ale także Włochów i Węgrów, przypomniał metropolita rijecki abp Ivan Devčić w przemówieniu na powitanie Jana Pawła II.

W homilii, przerywanej gromkimi brawami, Jan Paweł II podkreślił, że małżeństwo i rodzina są najwyższym dobrem ludzkości. Przypomniał, że wzorem dla każdej rodziny chrześcijańskiej powinna być Rodzina z Nazaretu.

Wskazując na patrona Rijeki św. Wita, Papież apelował do rodziców: „Podobnie jak on i wy także pomagajcie waszym dzieciom iść na spotkanie Jezusa, aby poznać Go lepiej i podążać za Nim pośród pokus, na jakie są ustawicznie wystawione, drogą, która wiedzie do prawdziwej radości”. Przed modlitwą Regina Caeli kończącą liturgię w Rijecie Jan Paweł II wezwał młodych Chorwatów do odpowiedzialności za dobro społeczeństwa. Zapewnił młodych, że spogląda na nich „z ufnością i nadzieją” i ponowił wobec nich wezwanie z niedawnych Światowych Dni Młodzieży, aby „byli porannymi stróżami, ludem błogosławieństw”.

Podczas uroczystej Liturgii Godzin, kończącej trzecią pielgrzymkę do Chorwacji, Jan Paweł II mówił o znacze-

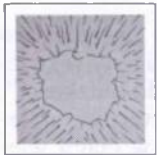


niu Matki Bożej w dziejach świata i Kościoła. W nabożeństwie na placu Forum uczestniczyło ok. 100 tys. osób. Papież podkreślił, że Matka Boża „pozostawała duchowo pośród wiernych w ciągu wieków, aby przywoływać stałe spływanie darów Ducha na Kościół, borykający się z wyzwaniami, jakie pojawiały się w różnych epokach historii”. Ojciec Święty przywołał za św. Franciszkiem z Asyżu, który jak głosi tradycja miał się zatrzymać w Zadarze podczas podróży na Wschód i do Ziemi Świętej.

Jan Paweł II wskazał na stałą obecność Matki Bożej nie tylko w pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej, ale także w dalszych losach Kościoła. Podkreślił również, że Maryja jest „świadkiem początków, gwarantką wierności chrześcijańskich pokoleń” i wzorem dla „wczorajszych i dzisiejszych apostołów”.

Opr. Red. na podst. KAI

Zdjęcia: T. Różycki



z kraju

Oficjalne wyniki referendum w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej ogłoszono na Zamku Królewskim w Warszawie. Frekwencja w skali kraju wyniosła 58,85%, co czyni referendum ważnym. Za przystąpieniem do UE opowiedziało się 77,45% tych, którzy zdecydowali się pójść do urn. W pierwszym dniu referendum głosowało zaledwie 17,6% uprawnionych. Największe poparcie dla UE odnotowano w województwach zachodnich – opolskie – 84,6%, śląskie – 84,5%, zachodniopomorskie – 84,6%, lubuskie – 84%. Najwięcej przeciwników UE ma na Lubelszczyźnie – 36,75% „przeciw” i na Podlasiu – 31,37%. Za granicą najwięcej przeciwników UE głosowało w „Jackowie” w Chicago. W Paryżu „za” głosowało 3294 osoby, przeciw – 326. Generalnie jednak poparcie dla UE w obwodach zagranicznych było nawet wyższe niż w kraju i wyniosło 88,68%. Było to piąte referendum przeprowadzone w Polsce po II wojnie światowej.

Premier Miller po ogłoszeniu wyników referendum zmienił zdanie i stwierdził, że nie będzie wcześniejszych wyborów, jeżeli Sejm przegłosuje wotum zaufania wobec jego gabinetu. Miller ma nadzieję dotrzeć do wyborów aż w 2005 roku. Jego postawa spotkała się z krytyką opozycji, której brakuje jednak głosów do zmiany gabinetu.

Tuż przed referendum Polskę odwiedzała kolejni politycy z UE. M.in. w Lublinie przebywała prezydent Irlandii – Mary Mc Aleese, w Łodzi – kanclerz Niemiec Schroeder, a w Warszawie przewodniczący senatu Hiszpanii Gimenez.

We Wrocławiu odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych ponad 10 krajów Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Premier Miller twierdzi, że jego gabinet rozważy wprowadzenie podatku liniowego. Opozycja uważa, że jest to jedynie element gry na przetrwanie rządu. Do podobnego arsenału należy zaliczyć wypowiedź Millera, która może być zapowiedzią prac nad liberalizacją aborcji. Premier uzalał się nad losem „biednych kobiet”.

Tuż po referendum doszło do konsultacji premiera i prezydenta. Obydwaj politycy omawiali zmiany w systemie finansów państwa i przygotowania do wstąpienia do Unii. Kwaśniewski apeluje do rządu, by zrezygnował w tym roku z wakacji.

77% ankietowanych Polaków uważa, że politycy to ludzie nieuczciwi. 78% uważa polityków za niewiarygodnych, a aż 87% twierdzi, że myślą oni wyłącznie o własnych interesach. Ciekawe czy właśnie tego typu postawy miały wpływ na wyniki referendum w sprawie UE?

Mała rehabilitacja? Tak można nazwać wybór głównej rady nadzorczej publicz-

nych TV i Polskiego Radia. Tym razem, po fali krytyki, do rad wybrano fachowców reprezentujących rozmaite opcje polityczne.

Instytut Pamięci Narodowej przedstawił zarzuty matactwa kilku funkcjonariuszom PRL w sprawie śledztwa dotyczącego zabójstwa Grzegorza Przemyka w 1983 roku przez milicjantów.

Ta sama IPN udostępniła ponad 1000 stron, czyli 8 tomów akt, które UB i SB zebrało na ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela ruchu okazowego.

Ruszyła oficjalnie telewizja „Trwam”, którą założył dyrektor Radia Maryja o. T. Rydzyk. Inauguracyjny program nadano z Drohiczyzna. Zanim telewizja rozpoczęła nadawanie, do KRRiTV wpłynął donos od szefa Unii Wolności – Frasyniuka, że nowe medium będzie „szerzyć nienawiść i nietolerancję”.

W gimnazjach polskich dominuje obecnie język angielski, którego uczy się 62% uczniów. 35% wybrało niemiecki, a około 10% rosyjski. Francuskiego uczy się zaledwie 3,8% uczniów.

Niemiecka zachęta do głosowania w referendum unijnym? Tuż przed terminem referendum władze RFN podały, że po wejściu Polski do UE będą honorowały polski dokument prawa jazdy.

Na Śląsku Cieszyńskim wytycza się trasę turystyczną „dziedzictwa kulturowego Austro-Węgier”.

W Kotowej Woli na Podkarpaciu odsłonięto pomnik gen. Wł. Sikorskiego, który w tej miejscowości spędził dzieciństwo. Na aukcji w Warszawie mała akwarela Jacka Kossaka „Hetman kozacki” osiągnęła sumę 36 tysięcy złotych.

Gwałtowne burze przeszły nad Małopolską. 2 osoby zginęły od uderzeń piorunów.

Polska wstrzymała import drobiu z Białorusi. Powodem jest tzw. pomór wschodni, choroba, która miała dotknąć białoruskie kury.

PKN „Orlen” otworzył pierwszą swoją stację benzynową w RFN. Udział w symbolicznym otwarciu wzięli ministrowie gospodarki Polski i Niemiec.

W Szczecinie odbył się zjazd właścicieli „Junaków”. Do miasta dojechało ponad 200 egzemplarzy tych już zabytkowych motocykli, które produkowano właśnie w Szczecinie w latach 1957-65.

Prezydent Kwaśniewski przeprowadza cykl konsultacji politycznych ze wszystkimi partiami politycznymi, które popierały integrację europejską. Może to być krokiem w kierunku rekonstrukcji rządu.

Premier Miller udaje się 19 czerwca do Aten na szczyt UE-Balkany.

26 oficerów z 12 Dywizji ze Szczecina udało się do Iraku celem przygotowania logistyki dla polskich sił stabilizacyjnych w tym kraju.

Polska nie wyklucza odłożenia terminu wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy i Rosji. Kraje te nie są przygotowane do wydawania wiz dla Polaków. Pierwotnie wizy miały być wprowadzone od 1 lipca.

EUROKONIECZNOŚĆ

Jerzy Klechta

Rzadko się zdarza, aby rezultaty głosowania oddawały tak czytelnie stan umysłów i nastrojów społeczeństwa oraz kondycję państwa, wyrażającą się między innymi w stosunku wobec rządzących.



Referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej okazało się udaną lekcją polskiej demokracji. Po raz pierwszy od 1989 roku Polacy pokazali bardzo przejrzyste czego chcą, jakie mają pragnienia i jakie targają nimi obawy. Pokazali przy tym, że nie lękają się trudnych wyzwań, co oczywiście nie jest odkryciem, gdyż w trudnych i ważnych momentach dziejów zawsze czy prawie zawsze udawało nam się znaleźć godne wyjście. Wyniki referendum ukazały rzecz jeszcze jedną, bodaj najważniejszą: zdolność kierowania się przy podejmowaniu historycznej decyzji poczuciem polskiej racji stanu. A teraz po kolei, gdyż skoro Polska po 8 czerwca 2003 roku nie jest już tą samą Polską, jaką była, warto podjąć próbę analizy sytuacji.

Zacznijmy od konstatacji, że zgodnie z przewidywaniami ekipa rządzących postkomunistów próbuje przypisać sobie sukces. Jest to wierutna bzdura. Postkomuniści w ostatnich miesiącach stracili resztki poparcia społecznego. Kampanię referendalną prowadzili w stylu propagandy peerelewsko – pezetpeerowskiej, była to czcza, napuszona, mało strawna gadanina, odstrasząca a nie zachęcająca. Liderzy stroili się w szaty Europejczyków, co jedynie pogłębiało ich brak wiarygodności. Warto zwrócić uwagę, że w skupiskach polonijnych we Francji czy Stanach Zjednoczonych, a więc tam, gdzie propaganda postkomunistyczna nie docierała, a jeśli docierała to w formie szczątkowej, ab-

sencja wynosiła zaledwie około 10 proc. Do 4 polskich konsulatów we Francji Polacy, aby oddać głos, jeździli z bardzo odległych rejonów i miast, np. z Tuluzy odległej od Lyonu 600 kilometrów. Oto prawdziwy wyraz patriotyzmu – z jednej strony, a z drugiej strony – widać, że rodacy mieszkający na obczyźnie są w szczęśliwej sytuacji, gdyż nie odczuwają obecności postkomunistycznych matactw, kłamstw i bezprawia, i w efekcie nie koczują – co ma miejsce w kraju – akcesu unijnego z ekipą rządzącą.

Opowiedzenie się Polaków za wspólnotą europejską nie jest w najmniejszym stopniu zasługą SLD. Jeśli mówić o roli Millera i współtowarzyszy, to w istocie przysporzyli oni głosów eurosceptykom! Nie brakło bowiem ludzi, którzy woleli nie głosować w ogóle, aniżeli głosować pod dyktando postkomunistów. Kto przejrzał grę Millera – ten potraktował go jak powietrze i wybrał interes publiczny, gdyż mariaż z Brukselą jest obiektywną koniecznością. Dziś Miller, Kwaśniewski i inni funkcjonariusze postkomunistycznej proweniencji pieją hymny na część Europy. Miller sięga do cytatów z Jana Pawła II. Choć takie zachowanie irytuje i osłabia całą wymowę historycznego wydarzenia, należy na to spojrzeć z poczuciem należytej i zrozumiałej wyższości i pogardy na jaką zasługuje aktywista, który jeszcze nie tak dawno współdziałał w braniu dolarów od Moskali na podtrzymanie komunistycznej egzystencji. Przed nami jednak wyrasta nowe niebezpieczeństwo.

Już obecnie większość parlamentarna, jaką stanowi Sojusz Lewicy Demokratycznej, przygotowuje się do objęcia ciepłych posad urzędniczych w Brukseli. O targach i dzieleniu posad na politycznej giełdzie w Warszawie głośno jest od kilku tygodni. Jak wiadomo urzędnicze posady w Unii Europejskiej przynoszą pokaźne zarobki, nawet na warunki panujące w Niemczech, Luksemburgu czy Francji. Ale nie wysokie pensje są najważniejsze. To urzędnicy brukselscy dysponują pieniędzmi. Zapisali na swym koncie nie jedno nadużycie. Obecność wśród nich byłych komunistycznych kacyków, a dziś do granic przyzwoitości skorumpowanych polityków SLD, może zbudować mechanizm, spiralę posunięć, które uderzą bezpośrednio w finanse Polski.

Największą rolę w uporządkowaniu chaosu przedreferendalnego odegrał Kościół katolicki i osobiście Ojciec Święty. Wyraźnie pronunijna linia Episkopatu Polski ostatecznie zadecydowała, że przytłaczająca większość Polaków oddała głosy na „tak”. Warto zwrócić uwagę, że Kościół nie prowadził żadnej kampanii. W swoim słowie biskupi polscy przedstawili jedynie wizję wspólnoty europejskiej, wizję, którą od lat rysuje Papież. W której obecność Polski jest czymś naturalnym. Symptomem tego proeuropejskiego nastawienia była postawa wielu księży w drugim dniu głosowania.

Dokończenie na str. 14



ze świata

☐ Jan Paweł II odbył swoją setną pielgrzymkę zagraniczną. Ojciec Święty przebywał z pięciodniową wizytą w Chorwacji.

☐ Rząd brytyjski odłożył na rok dyskusję o wprowadzeniu euro. Kanclerz Skarbu uznał, że nie ma społecznej akceptacji do takiego kroku.

☐ W Iraku trwa druk pieniędzy z wizerunkiem obalonego dyktatora Husajna. Banknotów nie można zmienić, ponieważ nie działa iracki bank ani nie ma odpowiednich władz, które mogłyby zaakceptować zmianę wizerunku. W kraju tymczasem zabrakło całkowicie banknotów o mniejszych nominałach, co wywołało na rynku chaos.

☐ Opozycyjna partia armeńska „Sprawiedliwość” złożyła skargę w Sądzie Konstytucyjnym w Erewaniu na przebieg wyborów, które jej zdaniem zostały sfałszowane.

☐ W Abchazji porwano 3 obserwatorów ONZ. Porywacze żądają za ich uwolnienie 1,5 miliona \$ okupu.

☐ Białoruś wprowadzi w 2005 roku unię walutową z Rosją. Od tego roku prawnym środkiem płatniczym na Białorusi stanie się rosyjski rubel. Umowa w tej sprawie została już ukończona.

☐ Unia europejska wprowadziła sankcje dyplomatyczne wobec Kuby w związku z prześladowaniami przez reżim Castro tamtejszej opozycji.

☐ Patriarcha Rusi Aleksiej II, b. agent KGB, który ostatnio chorował, czuje się już lepiej. Aleksiej II zaatakował ostro w swoim publicznym wystąpieniu Kościół katolicki za jego działalność na terenie Rosji.

☐ Były wysoki funkcjonariusz partyjny z Komunistycznej Partii Czechosłowacji K. Hoffman został skazany przez sąd w Pradze na 4 lata więzienia. 79-letni Hoffman został oskarżony o „zdradę ojczyzny” podczas sowieckiej interwencji w 1968 roku.

☐ Rząd Holandii zakomunikował, że wyśle do sił stabilizacyjnych w Iraku kontyngent 1100 żołnierzy. Holandia, która wspierała dyplomatycznie interwencję amerykańską, nie angażowała się do tej pory militarnie.

☐ UE wyśle wojsko w ramach kontyngentu pokojowego do afrykańskiego Zairu. Będzie to pierwsza „czysto europejska” misja pokojowa.

☐ W Mauretanii grupa oficerów armii panczernej i lotniczej usiłowała dokonać przewrotu. Wg pierwszych komunikatów zamach nie udał się.

☐ Na Bałtyku odbyły się manewry Baltop 2003, w których brało udział 40 okrętów 12 państw NATO, w tym Polski oraz Francji.

☐ Japonia i Korea Południowa podjęły

prace nad wprowadzeniem wspólnej strefy wolnego handlu.

☐ Czechy mają nowego ministra obrony. Został nim emerytowany generał dywizji M. Kostelka. Jego poprzednik Trdvik nie chciał wycofać dymisji, którą złożył po obcięciu dotacji budżetowych na resort.

☐ Polonia w Wielkiej Brytanii wystąpiła o zalegalizowanie prawa pobytu Polakom pracującym w tym kraju na czarno. Chodzi o około 20 tysięcy osób. Tymczasem policja brytyjska wydalila z Anglii grupę 50 Polaków, którzy pracowali tam nielegalnie.

☐ Albania zawiesiła ruch bezwizowy dla obywateli państw Europy Środkowo-wschodniej, w tym i dla Polaków.

☐ Z Moskwy wydalono 500 Chińczyków i Wietnamczyków. Krok ten władze tłumaczą obawami przed epidemią nietypowego zapalenia płuc (SARS).

☐ Eurodeputowani przyznali sobie po 8,5 tysiąca euro wypłaty miesięcznej. Poza wynagrodzeniem, które nie jest opodatkowane, mają także dodatki reprezentacyjne, zwroty kosztów podróży i utrzymania biur.

☐ Policja w Bułgarii aresztowała szajkę fałszerzy euro. Zarekwirowano setki tysięcy fałszywych banknotów. Poszli do UE na skróty?

☐ Japonia wesprze proces pokojowy na Sri Lance (Cejlon) sumą pomocy gospodarczej w wysokości miliarda dolarów.

☐ We Francji kolejna fala strajków transportu i nauczycieli.

☐ Na całym świecie spadają nakłady prasy. Odwrotne trendy odnotowano jedynie w Rosji, Chinach, Turcji i Indiach. W czytelnictwie gazet przodują Norwegowie i Japończycy.

☐ Rezerwy finansowe Japonii wzrosły do rekordowej sumy 543 miliardów dolarów. Powodem jest m.in. słabszy kurs dolara.

☐ Hutnikom z byłej NRD udało się wywalczyć 35-godzinny tydzień pracy w tym sektorze.

☐ Litewska firma „Montuojas” otrzymała kontrakt na budowę 90 zbiorników na ropę naftową w Iraku.

☐ We Włoszech wykryto dziewięćdziesiąty dziewiąty już przypadek choroby „szalonych krów”.

☐ Gwałtowne burze, nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech. W kraju tym zginęło podczas kataklizmu 12 osób.

☐ Najdłuższy most świata powstaje w Chinach. Most, który będzie kosztować 1,4 miliarda \$ połączy Szanghaj z portem Nongpo i będzie miał 36 kilometrów długości.

☐ Porwani w Abchazji wojskowi pracownicy misji ONZ zostali uwolnieni bez płacenia okupu.

☐ Śmigłowce Izraela zaatakowały Gazę. Jeden z przywódców Hamasu został ranny.

☐ W ubiegłym roku na Białorusi zmarło w skutek choroby alkoholowej ponad 2,5 tysiąca ludzi. Oblicza się, że jedna trzecia mieszkańców tego kraju ma problemy alkoholowe.

Ciąg dalszy ze str. 3

ORDER VIRTUTI MILITARI

Jeżeli czas i okoliczności pozwolą, ustanowię instytucję formalną orderu wojskowego. Teraz z największym pośpiechem posyłam Ci 20 medali złotych, oznaczonych dewizą Virtuti Militari, dla znaczniejszych oficerów, którzy odznaczyli się w ostatnich bitwach obecnej kampanii.

Do listu dołączone było pismo zawierające imiona osób militarnych, którym destinują pierwsze znaki nowego orderu żołnierskiego u nas za działalność okazaną w teraźniejszej kampanii. Medale zostały wręczone 25 czerwca w obozie w Ostrogu. Pierwsze złote medale otrzymali: generał lejtnant Książę Józef Poniatowski, generał lejtnant Tadeusz Kościuszko, generał major Michał Wielhorski, generał major Jan Franciszek de Pouppart, pułkownik kozaków Józef Poniatowski, brygadier Stanisław Mokronowski, wicebrygadier Eustachy książę Sanguszko, podpułkownik Jan Grochowski, major Jan Krasicki, kapitan Mikołaj Bronikowski, kapitan kozaków Michał Chomętowski, porucznik artylerii Andrzej Gałęcki, major kawalerii narodowej Józef Szczutowski, podporucznik Seweryn Bukar, podporucznik artylerii Karol Tepfer i podporucznik Sebastian Marszycki. Ponadto król przekazał 40 medali srebrnych dla podoficerów i szeregowych.

Owalne medale o wymiarach 43 x 34 mm wykonane były z metali szlachetnych – złota i srebra. Na awersie widniał monogram królewski SAR (Stanislaus Augustus Rex) zwieńczony królewską koroną, pod nim dwie skrzyżowane gałązki palmowe przewiązane wstążką. Na rewersie umieszczony był napis w dwóch wierszach: VIRTUTI MILITARI (Cnocie Wojskowej), pod nim takie same gałązki palmowe jak na awersie. W pierwszym okresie medale noszone były na wstążce orderu św. Stanisława.

Król od początku traktował medale jako odznaki tymczasowe i zamierzał nadać im charakter orderu wojskowego w postaci krzyża. Odznaczeni złotymi medalami otrzymali później podpisane osobiście przez króla patenty, w których była mowa o krzyżu przyznanym w celu wynagrodzenia zastugi, męstwa w boju i biegłości w sztuce wojennej. Dzięki tym patentom znany jest wygląd krzyży. Awers stanowił krzyż złoty pokryty czarną emalią, pośrodku biały orzeł na złotym tle, otoczony zielonym wieńcem laurowym (emalia), na ramionach krzyża złoty napis Virtuti Militari. Rewers był złoty, na ramionach krzyża były litery SARP (Stanislaus Augustus Rex Poloniae), po środku w zielonym wieńcu laurowym Pogoń litewska, pod nią data: 1792.

W sierpniu został w pośpiechu opracowany statut orderu, który ze względu na sytuację polityczną nie został ogłoszony. Określał podział orderu na pięć klas i zawierał opis wyglądu Orderu Krzyża Wojskowego. Krzyże miały być noszone na

wstążce błękitnej z czarnymi obwódkami. Krzyż Wielki - z sześciopromienną gwiazdą srebrną. Powołano też kapitułę, której przewodniczył książę Józef Poniatowski. W jej skład weszło 14 wyższych oficerów, m.in. generałowie Tadeusz Kościuszko i Józef Zajączek. Zajmować się miała rozpatrywaniem kandydatur do orderu i przedstawiać ich do odznaczenia Wielkiemu Mistrzowi Orderu, czyli Stanisławowi Augustowi, który jednocześnie był jego zwierzchnikiem i Kawalerem Krzyża Wielkiego.

Król wprowadził zmiany do wcześniejszych decyzji. Oficerowie odznaczeni za kampanię 1792 r. złotymi medalami otrzymywali Krzyże Kawalerskie. Krzyż Komandorski otrzymał tylko ks. Józef za bitwę pod Zieleńcami, w której dowodził i osiągnął wyraźne powodzenie. Ogółem odznaczono 526 osób (przyznano 1 Krzyż Komandorski, 86 Krzyży Kawalerskich i 439 Krzyży Srebrnych). Kawalerowie orderu odznaczeni Krzyżem Złotym w czasie pełnienia służby wojskowej mieli otrzymywać podwójny żołd, odznaczeni zaś Krzyżem Srebrnym - żołd zwiększony o połowę.

Losy orderu Virtuti Militari odzwierciedlają tragiczne dzieje upadku Rzeczypospolitej. Pod koniec sierpnia 1792 r. w Lubomlu Targowiczanie wydali „Uniwersał 2 zakazujący noszenia znaków i ozdób militarnych”, a więc także orderu Virtuti Militari. Większość wojskowych nie zastosowała się do tych zarządzeń, odezwały się głosy oburzenia, pierwszy publicznie wystąpił przeciw nim Tadeusz Kościuszko. Dopiero sejm grodzieński na sesji 23 listopada 1793 r. cofnął uniwersał Targowicy i prawnie usankcjonował instytucję orderu. Nie na długo jednak. Rada Nieustająca na stanowcze żądanie carycy Katarzyny 7 stycznia 1794 r. ponownie unieważniła odznaczenie, obligując wyróżnionych do zwrotu odznak medali i krzyży Virtuti Militari.

Order został wznowiony dzięki zabiegom księcia Józefa Poniatowskiego w 1807 r. pod nazwą Order Wojskowy Księstwa Warszawskiego, by stać się nagrodą, która należy się dziełom rzadkim i wyższym. Wprowadzono wówczas, wzorem XVIII-wiecznego statutu, obowiązujący do dziś podział na pięć klas: Krzyż Wielki z gwiazdą, Krzyż Komandorski, Krzyż Kawalerski, Krzyż Złoty i Krzyż Srebrny.

Odznaczenie utrzymało się w Królestwie Polskim. Nadawane było w Powstaniu Listopadowym przez Rząd Narodowy. W 1832 r. car Mikołaj I zamienił polski order wojskowy w tzw. odznakę honorową przyznaną żołnierzom rosyjskim, biorącym udział w tłumieniu powstania.

Po odzyskaniu niepodległości order został przywrócony na mocy decyzji Sejmu Ustawodawczego z 1 sierpnia 1919 r. pod nazwą Order Wojskowy Virtuti Militari. Jego wygląd uległ zmianie, m.in. na złotej tarczy rewersu umieszczono dewizę HONORI OJCZYŻNA. Ustawa umożliwiła odznaczenie weteranów Powstania



Styczniowego i żołnierzy polskich walczących w latach 1914-1918. Order nadał Naczelnik Państwa na wniosek kapituły. Nowa ustawa z 25 marca 1933 r. zmieniła statut oraz nazwę na Order Wojenny VM. W czasie II wojny światowej i w okresie powojennym order nadawany był żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i ZWZ-AK w Kraju przez prezydenta RP na uchodźstwie, a z jego upoważnienia – przez Naczelnego Wodza i Komendanta Głównego ZWZ-AK.

W PRL-u odznaczenie przejęte dekretem PKWN przyznawane było na innych zasadach pod zmienioną nazwą – Order VM. Aby zatrzeć historyczne tradycje odznaczenia, z krzyża usunięto datę jego powstania, a orla pozbawiono korony i atrybutów królewskich. Kawalerem Krzyża Wielkiego Virtuti Militari został m.in. Leonid Breżniew, co godziło w honor polskiego żołnierza.

Dzięki przemianom ustrojowym w Polsce możliwe było przywrócenie wyglądu i charakteru orderu z okresu II Rzeczypospolitej. W 1990 r. prezydent RP w kraju przejął zwierzchnictwo nad orderem. Pierwsza po wojnie krajowa Kapituła Orderu została reaktywowana przez Sejm RP ustawą *O orderach i odznaczeniach* z 16 października 1992 r. W ciągu 200-letniej historii odznaczenia udekorowano nim ponad 26 tysięcy osób, wśród nich Marszałka Józefa Piłsudskiego za zwycięską wojnę polsko-bolszewicką, generałów Józefa Hallera, Edwarda Rydza-Śmigłego, Władysława Andersa, Stanisława Maczka, Władysława Sikorskiego, a także wielu cudzoziemców.

Order Wojenny Virtuti Militari zdobył sobie szczególnie honorowe miejsce wśród odznaczeń polskich. Stał się narodową świętością. Jego wizerunek znalazł →→→

polemiki

DIALOG POLITYCZNY

Stanisław Michalkiewicz

Największym wydarzeniem politycznym ostatnich tygodni (poza Referendum - Red.) była niewątpliwie wizyta amerykańskiego prezydenta Jerzego W. Busha w Krakowie.

Prezydent Bush zatrzymał się tu w przelocie na uroczystości 300-lecia St. Petersburga, które z iście potiomkinowskim rozmachem urządził rosyjski prezydent Putin. Jednak pobyt w Krakowie nie był zwyczajnym międzylądowaniem, bo prezydent Bush wygłosił na dziedzińcu wawelskiego zamku przemówienie. Było ono podobno oczekiwane we wszystkich stolicach europejskich, ponieważ spodziewano się po nim propozycji określających zasady nowego porządku międzynarodowego. Ta okoliczność była podkreślana przez polskie media aż do przesady, przynosząc niezamierzony efekt komiczny. W dodatku wytrenowane jeszcze na Breżniewie lizusy odprosiły prezydenta Krakowa, Majchrowskiego z SLD, z grona dopuszczonego na wawelski dziedzińiec, w ramach kary za opublikowanie artykułu krytykującego politykę amerykańską wobec Iraku („car gniewa się...”). Szczytem czołobitności było zablokowanie dzwonnów katedry wawelskiej, żeby żaden dźwięk nie zagłuszył przesłania prezydenta Busha do wstrzymującego oddech świata.

Jednak w przemówieniu amerykańskiego prezydenta nie było niczego nowego. Nakreślona została wizja świata, który, ma się rozumieć, zmierza do lepszego jutra, walcząc z AIDS oraz głodem w Afryce i z terroryzmem wszędzie tam, gdzie wymagają tego interesy Ameryki i Izraela. Słowem - jest i marchewka, i kij, więc nic, tylko przystąpić do dzieła, ale - ze Stanami Zjednoczonymi na czele! To jest najważniejszy dogmat, przypominający ten o kierowniczej roli partii. Jeśli Europa przyjmie go do wiadomości, to wtedy nie ma żadnego konfliktu. Problem więc w tym czy będzie chciała i kiedy się na to zdecyduje. Co do Polski, to poza obfitymi komplementami prezydent Bush powiedział, że Polska nie musi wybierać między Europą i Ameryką. Niektórzy komentatorzy odczytują to jako zamiar powierzenia naszemu krajowi zadań płk Kuklińskiego na wypadek, gdyby „twarde jądro” Unii Europejskiej nie wykazywało zrozumienia dla kierowniczej roli USA we współczesnym świecie. Mimo kontrowersyjnego charakteru takich zadań, jest to dowód wielkiego zaufania, może nawet nazbyt wielkiego. Chodzi o to, że przed przyjazdem amerykańskiego prezydenta do Polski pojawiły się sygnały, że ma on nacisnąć polskie władze w sprawie zadośćuczynienia żydowskim roszczeniom o przekazanie mienia „zrabowanego” im... przez Polskę. Wprawdzie w przemówieniu nie było o tym ani słowa, ale nie wiadomo czy w bezpośrednich rozmowach z polskim prezydentem i premierem nie było ani żadnych nacisków, ani żadnych zobowiązań z ich strony. Gdyby jednak Amerykanie rzeczywiście uważali, że Polska gotowa jest nie tylko podjąć się misji płk Kuklińskiego w Unii Europejskiej, ale jeszcze zapłacić 60 mld dolarów amerykańskim Żydom za ten radosny przywilej, to chyba przeceniają miłość Polaków do Ameryki. Być może, że prezydent Kwaśniewski mówił prezydentowi Bushowi co innego, jednak obawiam się, że na takie dictum Polacy mogliby odpowiedzieć słowami piosenki: „bo taka głupia to ja już nie jestem, no, może głupia, ale taka to już nie”.

Tymczasem w cieniu wielkiej polityki na miarę wszechświatową dojrzewają na polskiej scenie kolejni pretendenci do przejęcia władzy po Millerze. O kongresie Samoobrony wspominałem w poprzednim felietonie, więc teraz tylko przypomnę, że przewod-

→→ się na wielu pomnikach i mogiłach żołnierzy polskich z okresu walk powstańczych, z okresu wojny polsko-bolszewickiej i obu wojen światowych. Znaczenia Orderu w dziejach Polski nie sposób przecenić - stał się świadectwem i symbolem woli walki, niepodległościowych dążeń narodu w czasach wojen, oporu wobec zniewolenia.

Ewa Ziolkowska

niczącym został wybrany ponownie Lepper olbrzymią większością głosów, bo też był jedynym kandydatem na to stanowisko. Samoobrona powtórzyła stały punkt swego programu, że „Balczerowicz musi odejść” i zadeklarowała zamiar przejścia władzy. Z kolei w Dzień Dziecka odbyła się konwencja Platformy Obywatelskiej, wykazująca pewne podobieństwa do kongresu Samoobrony. Chodzi o to, że przewodniczącym Platformy został wybrany ogromną większością głosów Tusk, bo też był jedynym kandydatem na to stanowisko. Platforma przedstawiła nowy punkt swojego programu, że „Miller musi odejść” i zadeklarowała zamiar nie tyle może samodzielnego przejścia władzy, co samodzielnego startu w wyborach. Obok tych podobieństw są i różnice. Na przykład Platforma Obywatelska, po sukcesie wyborczym, który zamierza odnieść dopiero po 1 maja 2004 r., planuje utworzenie koalicji rządowej z Prawem i Sprawiedliwością, które w tym celu też powinno odnieść sukces wyborczy, bo jakże inaczej? Ten sukces wyborczy nastąpi dlatego, że Platformie „marzy się”, by zostać ośrodkiem integracji centroprawicy, to znaczy, żeby przyłączyły się do niej i Unia Wolności i SK-L Artura Balazsa. Wszystko to być może, zwłaszcza, że Balazs właśnie został oskarżony przez „Trybunę”, że stoi za zniknięciem około 50 tys. ton państwowego zboża, składowanego w prywatnych silosach za pieniądze Agencji Rynku Rolnego. Wygląda na to, że tajne służby włączają się do dialogu politycznego nie tylko organizując przecieki zblatowanym dziennikarzom, ale i bezpośrednio. Jak w w naszym, to my w waszych. „Trybuna” Balazsem wali na odlew prezydenta Kwaśniewskiego, który wiązał z nim pewne nadzieje na utworzenie nowej większości po referendum. Jeszcze siłą inercji prezes Jarosław Kalinowski w imieniu PSL wysłał do różnych partii listy sugerujące możliwość utworzenia szerokiej koalicji rządowej, ale bez Millera, jednak rzecznik rządu, Tober, stordedował inicjatywę tego dialogu politycznego, dając do zrozumienia, że PSL się śpieszy utworzyć nowy rząd, bo prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie zboża. Te nowe akcenty w dialogu politycznym sugerują, że nikt nie jest bez grzechu wobec Boga i bez winy wobec cara. A tu przecież i Wieczerzak jeszcze nie zaczął zeznawać, słowem - nie jest wykluczone, że i Unia Wolności odpowie pozytywnie na ofertę Platformy. W tej sytuacji sukces wyborczy wydaje się pewny („qua opiekun i qua krewny miałbym z Klarą sukces pewny”), a ponieważ po pojednaniu Lecha Kaczyńskiego z Gudzowatym również Prawo i Sprawiedliwość wkroczyło na prostą drogę do sukcesu wyborczego, to i przyszła koalicja rządowa rysuje się niezwykle wyraźnie, podobnie jak i program tego rządu. Walka z korupcją pod przewodnictwem Piskorskiego? Tegośmy jeszcze nie próbowali. Trzeba już tylko zmusić do odejścia złowrogiego Millera, do którego najwyraźniej już dotarły wieści o tych politycznych inicjatywach, bo zaproponował, by ktoś go obalił, jeśli oczywiście potrafi.



Drodzy Przyjaciele,
jestem księdzem
ze Zgromadzenia Misjonarzy
Klaretynów.

Od 6 lat pracuję na Syberii. Głównym celem mego posługiwania jest odnalezienie według wskazania Pana

„...tego, co było zginęło”, to jest mieszkańców Syberii, mających katolickie korzenie, aby umożliwić im uczestnictwo w życiu Kościoła. Trzy lata temu zostałem proboszczem w nowo powstałej parafii Słoneczny. Obecnie rozpoczynamy budowę kościoła, ale jesteśmy bardzo ograniczeni w środkach. Dlatego zwracam się z prośbą o pomoc. Cieszę się z każdej, nawet najmniejszej sumy. Wszystkich ofiarodawców wspierają modlitwą parafianie, którzy od 12 lat oczekują na to, że będzie im dane spotykać się w świątyni. Niech Pan wynagrodzi hojność Waszego serca.

O. Tadeusz Szyjka CMF Krasnojarsk - Parafia Świętej Rodziny

Konto w euro: N° 42601978403000000005 Bank for Foreign Trade
Moscow correspondent account: Nr. 30301978750020000300
Swift: VTBRUMM for Bank for Foreign Trade of Russia
Krasnojarsk Branch, Swift: VTBRUM2KRA for Szyjka Tadeusz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczient@francenet.fr)

CAP SUR L'EUROPE

Joie, satisfaction, fierté sont les sentiments qui m'animent après le référendum des 7 et 8 juin. Avec une participation de 59%, 77% des Polonais ont dit « oui » à l'Europe.

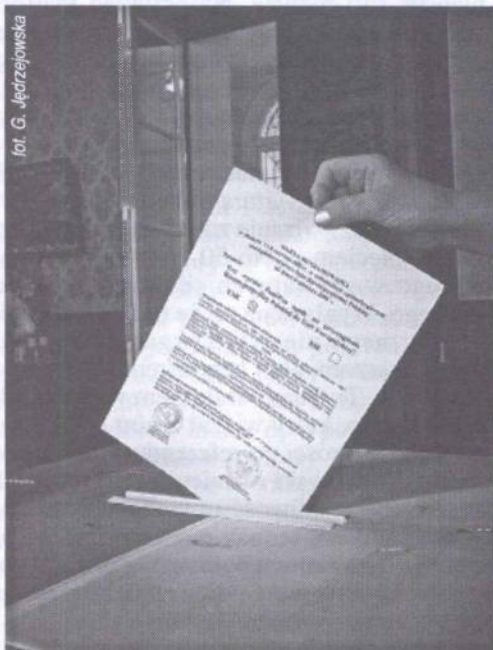
Ce n'est certes pas un plébiscite, mais aujourd'hui je ne vais pas chipoter, c'est un oui franc et fort qui confirme les sondages d'opinion qui avaient été publiés jusque-là. Le soutien à l'Europe n'étonnera donc personne. Malgré une propagande anti-européenne virulente, frisant le ridicule et de mauvaise foi, les Polonais ont pris leur décision en leur âme et conscience, en toute indépendance et en toute sérénité. Personne ne leur a forcé la main. La surprise vient plu-

tôt du taux de participation. Les Polonais nous avaient habitués à boudier les urnes mais cette fois-ci ils n'ont pas hésité à aller voter. Ce n'est que le dimanche en fin d'après-midi, vers 18 heures, soit deux heures avant la fermeture définitive des bureaux de vote, que le seuil de validité des 50% a été dépassé. Samedi soir, la participation atteignait à peine 18%, ce qui a donné des sueurs froides et des palpitations à plus d'un politicien engagé en faveur de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, et en a empêché quelques-autres de dormir. Mais traditionnellement on va voter le dimanche après la messe, après le déjeuner ou la promenade dominicale. C'est ce qui s'est passé encore cette fois-ci, d'autant plus que c'était la Pentecôte et que la météo estivale appelait plus à aller s'évader dans la nature qu'à s'enfermer dans l'isoloir. Malgré ces conditions, les Polonais ont fait leur

devoir de citoyen. Samedi on a plus voté dans les villes tandis que la campagne s'est exprimée le dimanche. Un tel taux de participation, même si encore 41% se sont abstenus, dans le contexte polonais de désintérêt de la chose politique, est une grande victoire pour la démocratie. Les Polonais connaissaient bien l'enjeu qui leur était proposé. Il ne s'agissait pas de sanctionner telle ou telle formation politique mais de décider de l'avenir du pays pour plusieurs générations. En s'exprimant ainsi, les Polonais n'ont pas voulu que d'autres prennent la décision à leur place. « Nic o nas bez

rien de ce qui nous concerne ne peut se

décider en dehors de nous. C'est le signe que la majorité de nos compatriotes ont pris la mesure des enjeux et ont décidé de prendre leur destin en main. Il faut maintenant espérer que cela fera réfléchir les abstentionnistes. Confortés par la prise de position sans équivoque du pape Jean-Paul II, les Polonais ont fait mentir la célèbre devise « mądry Polak po szkodzie », sage après dommage. Un tel soutien va renforcer la place de notre pays au sein de l'Union européenne. La Pologne va l'occuper sans complexe et avec détermination, à égalité de droits avec les autres membres. On peut dire que nous avons vécu un événement historique, très certainement à la mesure des élections de 1989 qui avaient renversé le régime communiste. Certains le comparent même au baptême de la Pologne en 966 quand notre pays s'était ancré en Europe et avait étendu l'influence de celle-ci au cen-



fol. G. Jędrzejowska

tre du continent. En votant « oui », les Polonais ont confirmé leur attachement à l'Europe, à l'Occident, à la démocratie et au développement des valeurs de notre civilisation. C'est un retour en Europe dont ils avaient été coupés à maintes reprises au cours de ces deux cents dernières années et pour lequel tant de générations se sont sacrifiées. Un tel résultat, qui couronne les efforts entrepris depuis près de quatorze ans et qui donne tout son sens à la lutte pour la liberté, ne laisse aucun doute sur la volonté des Polonais de participer aux décisions qui auront une influence sur le développement de l'Europe. Dans cette consultation, les grands perdants sont les anti-européens qui n'ont pas réussi à convaincre que l'Union européenne était le diable en personne. Même au sein de leurs propres rangs, plus d'un tiers des partisans de la LPR et la moitié de ceux de Samoobrona ont voté « oui ». Leurs commentaires post-électorales montrent que ce sont des mauvais perdants et qu'ils tiennent les Polonais pour des arriérés irresponsables. Qu'ils aient remercié ceux qui ont voté « non », c'est leur droit ; mais si l'on y regarde de plus près, on va constater que même ceux qui sont ouvertement contre l'Europe vont profiter de ses bienfaits. Les agriculteurs de Samoobrona avec leurs exploitations de grande taille seront bien servis, sans compter les places au Parlement européen. Certes, en démocratie tout le monde a le droit de s'exprimer et de se faire élire, même les adversaires de la démocratie. Je trouve toutefois assez paradoxal que les anti-européens, les Le Pen ou les Pasqua en France, les Lepper ou les Giertych en Pologne, se présentent aux élections européennes. C'est contraire à toute logique : si on est contre la construction européenne, il faut la boycotter. En se faisant élire, ils font de l'obstruction mais ils ne refusent pas le gros paquet d'euros qui tombe à la fin de chaque mois. S'ils avaient un minimum de dignité et le sens de l'honneur, ils devraient refuser l'argent européen et ne pas se présenter afin d'être en accord avec les idées qu'ils défendent. Certains d'entre eux pourraient peut-être même émigrer vers des lieux plus conformes à leurs convictions. Actuellement, le nouveau mot d'ordre de Lepper est « Balcerowicz en Irak ». Ne pourrait-on pas lancer en écho un « Lepper à Minsk » ?

Dokończenie ze str. 3

MIESZANE UCZUCIA

W wymiarze krajowym było to najważniejsze wydarzenie od 4 czerwca 1989 roku. Wówczas przegrali komuniści, a sukces odniosła „Solidarność”. Po 14 latach, w 2003 roku, sukces odniosła opcja proeuropejska, zdroworoządkowa, ale jednocześnie sukces odniósł - niezależnie od sporu między prezydentem Kwaśniewskim a premierem Millerem - Sojusz Lewicy Demokratycznej. Natychmiast po ogłoszeniu wyników referendum odezwa-

ły się głosy wzywające do zdymisjonowania rządu Millera. Trochę zabrakło tu konsekwencji - wysoka frekwencja oznacza między innymi sukces Millera i jego polityki. Poważni politycy nie wzywają do dymisji rządu w dzień po jego największym zwycięstwie. I niezależnie od tego czy Miller ocaleje, czy też upadnie, w najbliższych miesiącach gra będzie toczyła się między dwiema frakcjami tego samego obozu politycznego: liberalnym obozem Kwaśniewskiego oraz „twardogłowym” obozem skupionym wokół premiera Millera. W dłuższym wymiarze Polska

będzie zmierzała ku pełnej integracji z Europą, ale w najbliższym czasie będzie rządzona przez dotychczasową elitę: w Warszawie niewiele się zmieni, co najwyżej jeden rząd z nadania SLD zostanie zastąpiony innym rządem z nadania SLD (być może dla kamuflażu nazwanym rządem „fachowców”).

Dla pełni obrazu należy jeszcze wspomnieć o znaczeniu międzynarodowego referendum unijnego, choć nie jest ono aż tak istotne. Referendum w Polsce stanowiło jedynie jeden z wielu elementów składających się na projekt rozszerzenia →



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Zazdroszczę młodym dziennikarzom śledczym, ponieważ kiedy ja pełniłem tę rolę, zresztą pod szumną nazwą „sprawozdawca sądowy”, gdyż w PRL monopol na prowadzenie śledztwa posiadali zupełnie inni ludzie niż dziennikarze, przestępcy byli bezbarwni i mało medialni.

Oczywiście mam na myśli kryminalistów profesjonalnych. I wcale też nie dlatego zazdroszczę, że teraz statystyczna krzywa przestępstw jest z dnia na dzień coraz wyższa, niż za czasów mojej młodości, bo i wtedy sędziowie nie narzekali na brak zajęć, lecz wówczas kryminaliści wywodzili się z marginesu społecznego i choć byli niezłymi profesjonalistami w swoim fachu, nie wykazywali zbyt wiele inwencji i pomysłowości w omijaniu kodeksu karnego. Po prostu sprytni rutyniarze w złodziejskiej branży, daleko im do obecnych liderów, którzy osiągają szczyt kariery na przestępczym polu. Większość z nich rekrutowała się z kieszonkowców przedwojennych i włamywaczy prowadzących działalność indywidualną, choć i szajek złodziejskich również nie brakowało, zwłaszcza w dużych aglomeracjach. Z szefem jednej z najlepiej zorganizowanych band, powiedzmy odpowiednikiem dzisiejszego „Baraniny”, to się nawet na swój sposób przyjaźniłem. Jednak książkę o nim napisał Arnold Mostowicz. Nawiasem ministra Dębskiego, którego „Baranina” nakazał zawodowym mordercom zabić, też dobrze znałem, chyba nawet lepiej niż ci, którzy go na to stanowisko powołali. Ale ośmielę się zauważyć, że za moich czasów nie było profesjonalnych zabójców, tak zresztą jak nie było również gangów napadających na tiry czy w ogóle złodziei samochodów na masową skalę oraz producentów amfetaminy i przemytników wszelkich innych narkotyków, sprowadzanych do nas hurtem z zagranicy, a potem rozprowadzanych detalnie w szkołach i pubach.

Ale przestępcy dawniej to byli przestępcy i żaden porządny człowiek (z wyjątkiem mnie, ale to ze względów czysto zawodowych) się z nimi nie spoufałał, nie wchodził w towarzyskie układy, nie odwiedzał ich na Mazurach czy w Juracie, nie bankietował z nimi, nie biesiadował i nie „griłował”.

Po prostu złodzieje i wszelkiej maści aferzyści otaczani byli przez uczciwych obywateli wzgardą i trzymani na dystans. Dziś nie da się powiedzieć, że przestępcy z marginesu społecznego się wy-



wodzą, wprost przeciwnie - pochodzą na ogół z samego centrum politycznego i biznesowego. To porządni i uczciwi moi rodacy czują się obecnie, jakby żyli na marginesie. W „towarzystwie” wszyscy zdają sobie sprawę, że ich przyjaciele swego majątku nie dorobili się drogą uczciwą, lecz nikt nikomu nie czyni z tego tytułu afrotów. Michnik chodził po Warszawie pół roku i rozpowiadał członkom elit politycznych, medialnych, biznesowych, intelektualnych i artystycznych, że pewien znany wszystkim jegomość zażądał od niego i jego firmy prawie 20 milionów dolarów za perfidną usługę i nikogo to nie dziwiło, nie gorszyło, nie bulwersowało. Dziś ci, którym zawierzył tę tajemnicę poliszynela, a było ich minimum 300, twierdzą, że traktowali to jako produkt niesamowitej wyobraźni producenta filmowego, któ-

remu pomylił się projekt scenariusza sensacyjnego filmu z rzeczywistością. W latach mego dzieciństwa, czyli przed wojną, największą fantazją kryminalną wykazał się ten, który sprzedał Kolumnę Zygmunta. Zaraz po wojnie konkurował z nim na giełdzie przestępczej popularności facet, który sprzedawał bilety na podróż statkiem pasażerskim z Gdyni do Sztokholmu. O tym, którego dnia i o której dokładnie godzinie zjawia się w porcie pasażerowie, informował wyłącznie komendant miejscowej milicji. Milicja również dokładnie o oznaczonej godzinie, określonego dnia pojawiała się na nabrzeżu portu i zgarniała wszystkich chętnych do opuszczenia Polski na stałe, umieszczając ich jednak nie w kajutach, lecz celach więziennych. Z perspektywy czasu wygląda to jak dowcip.

Żeby nie było jakiejś niejasności, pragnę podkreślić, że w pełni zdaję sobie sprawę z nietaktu, jaki popełniam, pisząc o dawnych przestępcach, którzy już swoje na pewno odsiedzieli, w tonacji być może zanadto niefrasobliwej. Lecz w porównaniu z teraźniejszymi aferzystami, handlarzami żywym towarem oraz przemytnikami i dilerami narkotyków, no i z płatnymi zabójcami do wynajęcia, tamci to było małe piwo, przepraszam za kolokwializm.

Dziś najniebezpieczniejsi kryminaliści nie wywodzą się z warszawskiej Pragi czy z łódzkich Bałut, ale z peerelowskich tajnych służb. Operacja FOZZ, w której zgarnęli dla siebie podczas precyzyjnej udanej akcji 350 mln. zł., to tylko jeden symboliczny przykład. A firmy ochroniarskie, których właścicielami są z reguły byli esbecy, co wyrabiają, aby skutecznie zareklamować swoje usługi? Zwyczajnie wynajmują „specjalistów”, a ci napadają na domy i mieszkania ludzi zamożnych, włamują się, otwierają kasy pancerne i wychodzą, nie zabierając z sobą ani jednego przedmiotu. Następnego dnia ofiary włamań otrzymują telefoniczną ofertę ochrony swego domostwa przez renomowaną firmę ochroniarską.

I na tym dziś zakończę swe wywody, gdyż zbyt duży ładunek wiedzy na temat przestępczości mógłby się okazać społecznie szkodliwy. Od szczegółowego opisu tego, co robią zawodowi przestępcy, aby w razie wpadki udawać przed sądem chorych psychicznie powstrzymam się, ponieważ mogłoby to mieć charakter instruktażowy. Od czasu kiedy bowiem sądy w Europie wobec przestępców chorych psychicznie stosują taryfę ulgową, kryminaliści specjalnie się szkolą, aby w razie czego umiejętnie udawać wariatów. To nie żart.

Karol Badziak

→ Unii Europejskiej o kraje dawnego bloku komunistycznego. Istotne będzie to, jak Polska zachowa się w ramach Unii - czy będzie bliżej Francji i Niemiec, czy też zachowa dotychczasową ścisłą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Ale tej kwestii Polacy nie rozstrzygali w dniach 7-8 czerwca 2003 roku. Szkoda, bo o tak ważnych sprawach rozstrzygać będzie w naszym imieniu skostniała i skorumpowana elita władzy.

Wynik referendum jest dobry nie tylko dla przyszłych pokoleń Polaków. Jest on bardzo korzystny dla tych, którzy są dziś na

szczytach władzy. Wysoka frekwencja i wysoki odsetek głosów na „tak” to nie tylko sygnał, że nie ma alternatywy dla opcji pronijnej, ale również znak, że nie ma szansy na zasadnicze zmiany na szczytach władzy w Polsce. Co to są mieszane uczucia? To radość z powodu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i obrzydzenie na widok Kwaśniewskiego i Michnika, bratających się ze sobą, podobnie jak (bez przeproszenia) świnie z ludźmi w „Folwarku zwierzęcym”.

Wojciech Turek

* MANICURE:

Manicure, zabiegi kosmetyczne twarzy i ciała, nauka makijażu. Tel. 06 63 63 34 33 (dzwonić po 19⁰⁰).



punkt widzenia

Paweł Osikowski

ZAKŁADNICZY

No i siedzę sobie w tej ich Unii - bardzo podobno europejskiej i cywilizowanej. I czekam już z trzy kwadransy na ostatnie metro, co uwiozłoby mnie do domu, bo już noc i mokro od urwanej przed chwilą nad Paryżem chmury.

Siedzę i dumam, jak przystało na paryski bruk, i ogarniają mnie coraz to większe wątpliwości - czy było nam, Polakom, warto pchać się pod ten unijny parasol i jeszcze - czy to metro w ogóle przyjedzie. Bo trzeba wam wiedzieć, którzy przypadkiem nie wiecie jeszcze, że nas tu trzymają od tygodni za zakładników w rozgrywaniu między tutejszym rządem - co to miota się, by przynajmniej spróbować zacząć reformować skostniałego francuskiego, niewydolnego, przestarzałego systemu socjalnego, a jego krótkowzrocznymi, niereformowanymi, za to żarliwymi obrońcami.

Tymczasem cała reszta tzw. populacji sta-

ła się Bogu ducha winnymi ofiarami tych „bachanali”. Bo to wiadomo przecie, że rząd, i związkowcy też, i tak „wyżywią się” jakoś, i dowiozą ich jeszcze na negocjacje limuzynami pod eskortą i na sygnale.

A reszta? Reszta jest w demokracjach parlamentarnych Unii Europejskiej coraz bardziej bezradnym milczeniem. Więc wokół kwitnie w najlepsze, niczym nie niepokojona radosna twórczość strajkowa bijąca po tych... co słabi, no bo kto by się z nimi liczył. Nie jeździ metro, autobusy, pociągi, nie sprzątają śmieci, „wychowawcy” młodzieży straszą... rząd, że nie będą poprawiać klasówek i zadań maturalnych... dzieciom. Ot iście proletariacka filozofia. A za parę miesięcy, żeby odbić sobie straty z okresu strajków podniosą nam w nagrodę ceny biletów na metro, pociągi i za uprzątnię śmieci. A później jeszcze rząd, który ugnie się przeciw przed gniewem związkowców, zaaplikuje całej reszcie jakiś dyskretny dodatkowy podatek, żeby zadośćuczynić żądaniom „ludu”. Bo przecież to wszystko jest o tyle prostsze i politycz-

nie bardziej zgodne z unijnymi standardami, niż przyznać się do tego, iż otóżachodnie społeczeństwo osiągnęło kolejny świetlany etap swej autodestrukcji.

No bo przecież dzisiejsze kłopoty Francji z „wypracowywaniem” emerytur są prostą, zupełnie oczywistą konsekwencją antyrodzinną polityki kolejnych pokoleń spadkobierców rewolucji francuskiej. Europejskie społeczeństwa, żeby nie powiedzieć, uchowaj Boże, tożsame narody są dziś na najlepszej drodze do biologicznego, ale i cywilizacyjnego zanikania. Jeszcze tylko parę ogólnounijno-europejskich ustaw i dyrektyw w kierunku dalszego poszerzenia równości, wolności i braterstwa do... aborcji, eutanazji, małżeństw homoseksualnych, stosowania poronnej antykoncepcji, wyższego opodatkowania rodzin, jeszcze tylko wszechobowiązująca konstytucja Europy bez Boga i chrześcijańskiej etyki i już, już nas... nie będzie wcale.

Ocknąłem się, na peron wjeżdżało jakieś zagubione metro... może dojadę do domu zanim skończy się dzisiejszy dzień, Dzień Ojca.



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Kiedy znajomi pytają mnie, co najbardziej podobało mi się na tegorocznym festiwalu w Cannes, odpowiadam trochę zażenowana, że był to francuski film rysunkowy - „Les Triplettes de Belville” Sylvain Chomet’a - arcydzieło fantazji, poezji, nostalgicznego uroku retro.



Krytycy porównują Chomet’a, który parę lat temu zachwycił publiczność krótkim metrażem „Starsza pani i gołębie”, do Michela Ocelot, autora „Kirikou i czarownicy” i do wielkiego Japończyka Hayao Miyazaki - twórcy „Księżniczki Mononoke” i „Podróży Chihiro”. Film rysunkowy kojarzy nam się nieustannie (i niesłusznie) z twórczością dla dzieci i dorosłych czują się złapani na gorącym uczynku, gdy przyznają się do słabości dla tego rodzaju kina. Stąd zapewne moje zażenowanie.

„Les Triplettes de Belville”, które oglądać można od 11 czerwca na ekranach kin całej Francji, to opowiedziana z melancholijnym humorem historia trzech śpiewaczek music-hallu z lat 30-tych, chłopca o imieniu Champion, kochającego jaz-

dę na rowerze, jego portugalskiej babci Souza i psa Bruna. Akcja rozgrywa się w latach 60-tych, a tytułowe miasto Bellville - to rodzaj Babilonu - barokowa mieszanina Nowego Jorku, Paryża i Montrealu, gdzie statua wolności jest tak opasła, jak zjadacze hamburgerów i hot-dogi, które spacerują po ulicach. Sylvain Chomet, który przez 10 lat mieszkał w Kanadzie, także na Francję, jej słynny wyścig kolarski Tour de France i zamiłowanie do jedzenia różnych dziwnych rzeczy w rodzaju np. żab, patrzy przez satyryczne okulary obiegowych komunałów. Jego film jest karykaturą, ale karykaturą życzliwą, zaskakującą, pełną zabawnych gagów i ukłonów w różnych kierunkach - w stronę Freda Astaira, Josephine Backer, Charles’a Treneta, a przede wszystkim jazzmana Django Reinhardta. W animowanym świecie stworzonym przez Sylvain Chomet’a pobrzmiwa też nuta znana nam z „Amelii” Jean-Pierre Jeunet - melancholijna i ciepła.

„Les Triplettes de Bellville” - które publiczność canieńska przyjęła wielominutową owacją - nie są bynajmniej odosobnionym wypadkiem we francuskiej kinematografii. Francuski film rysunkowy stał się w ostatnich latach prawdziwą potęgą. Francja ma najlepsze na świecie szkoły grafiki i animacji filmowej oraz takich mistrzów jak wspomniany Michel Ocelot oraz Jean-François Lagouine, Philippe Vidal i Pascal Moretti. Przed grudniem 2004 roku na ekranach pojawi się 7 nowych francuskich kreskówek. Europa - studio filmowe założone przez Luca Bes-

sona - przygotowuje w tej chwili dwa nowe filmy rysunkowe. Besson, człowiek mający ogromne wyczucie rynku, szybko pojął, że animacja filmowa jest dziedziną, w której można jeszcze wiele osiągnąć.

Niezwykły rozkwit francuskiej animacji filmowej rozpoczął się w 1998 roku. Przedtem, Francja realizowała jeden film rysunkowy na dwa lata, adaptując najczęściej popularne komiksy: Asterixa, Lucky Luke, Babar’a, psa Pif’a. Rzeczy uległy zmianie, gdy animowaną twórczością filmową interesować się zaczęła telewizja. Francja stała się wtedy pierwszym producentem kreskówek w Europie, trzecim na świecie - tuż za Stanami Zjednoczonymi i Japonią. Obecnie, jedna czwarta francuskich telewizyjnych programów eksportowanych za granicę - to filmy rysunkowe. „Les Triplettes de Belleville” sprzedane już zostały do 30 krajów na świecie.

Francuscy twórcy filmów rysunkowych, wyzwoleni z pancerza konwencjonalnych scenariuszy i grafiki odziedziczonej po wielkim Waltcie Disneyu, mają szansę na złamanie monopolu Dream Works, Foxa czy Bluesky. Po raz pierwszy nawet, Disney zakupił prawa do dystrybucji na terenie Stanów Zjednoczonych francuskiego filmu w technice trójwymiarowej „Renesans”, który jest jeszcze w stadium realizacji. Francuskim twórcom bez wątpienia pomogła młoda publiczność, nawykła do komiksów o nowej grafice, gier wideo, telewizyjnych seriali rysunkowych. Publiczność ta bardzo podniosła swe wymagania i oczekuje od filmowców postaci z krwi i kości, zachowujących się tak, jak prawdziwi aktorzy, a nie jak kukielki wprawiane w ruch, a także oryginalnych rozwiązań graficznych, dostosowanych do dużego ekranu.

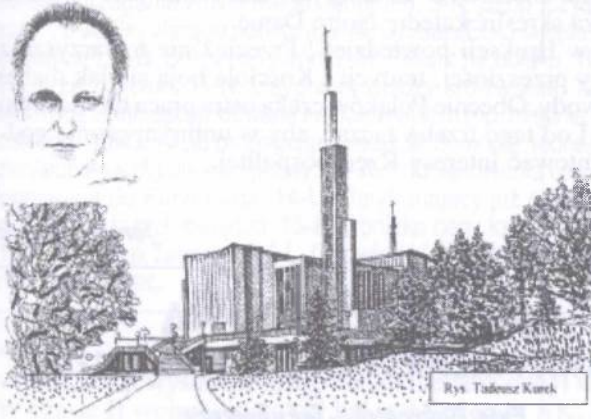


Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Znany polski artysta malarz, rzeźbiarz i grafik Tadeusz Kurek przygotowuje do druku album ukazujący polonika w różnych krajach świata. Są to rysunki polskich kościołów (zob. rys. przedstawiający Amerykańską Częstochowę w Doylestown), pomników, tablic pamiątkowych, nekropolii, budynków będących siedzibami polonijnych związków i organizacji itp. Autor zwraca się z prośbą do Polonii o pomoc w wyszukiwaniu poloników w różnych krajach świata. Informacje można przesyłać pod adres: Tadeusz Kurek – 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Osiedle Pułanki 21/15, tel. 00 4841 2625569; e-mail:ingo@wsbip.ostrowiec.pl



Rys. Tadeusz Kurek

Tadeusz Kurek jest absolwentem Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu i Instytutu Wychowania Plastycznego UMCS w Lublinie. Jego prace prezentowane były na 25 wystawach indywidualnych. Uczestnik licznych wystaw, m.in. w Johannesburgu, Nowym Jorku, Filadelfii, Bostonie, Sydney, Sao Paulo. Laureat wielu nagród.

□ Fundacja „Promyk Nadziei” zwraca się z apelem do Polonii całego świata o wsparcie dla biednych dzieci i sierot. Chodzi o wsparcie rzeczowe (zeszyty, kredki, długopisy, bloki rysunkowe, buty, odzież), żywność z długim terminem ważności oraz wsparcie finansowe. Adres: Fundacja „Promyk Nadziei”, 90-248 Łódź, ul. P.O.W. 25, tel. 042 631 94 37. Konto Fundacji: Bank SWIFT-PKOPPLPWL DZ PE-KAO SA II O/Łódź nr 10801154-231329-27005-801000-111.

□ 28 maja Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej zorganizował ogólnopolskie sympozjum naukowe nt. kształtowania się elit polonijnych, które odbyło się w Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego w Bydgoszczy.

□ 2 maja w Teatrze Polskim odbył się Galowy Koncert Jubileuszowy z okazji 10-lecia TV Polonia. Podczas koncertu wręczona została dla TV Polonia nagroda „Lutecja 2003” przyznana przez Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennika-

rzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) z siedzibą w Paryżu.

□ Fundacja „Polonia” oraz Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor” zapytali tysiäcosobową reprezentatywną grupę Polaków w wieku powyżej 15 lat, co wiedzą i myślą o Polonii. Okazało się, że pojęcie to jest dla nich równoznaczne z Polakami w Ameryce. Nikt z badanych nie wskazał bowiem na inne państwa zamieszkałe przez Polonię. Najbardziej jednoznaczny wynik otrzymano w pytaniu o to, gdzie szukać informacji o Polonii. Okazuje się, że aż 96 % badanych nie wiedziało tego, a tylko 4% odpowiedziało pozytywnie na zadane pytanie. Na pytanie o najlepsze formy współpracy ze środowiskami gospodarczymi Polonii aż 69% ankietowanych odpowiedziało, że powinny to być bezpośrednie inwestycje w Polsce. Prawie tyle samo osób powiedziało o potrzebie zachęcania firm zagranicznych do lokowania środków w Polsce. Podsumowując wyniki badań przedstawiciele „Pentoru” stwierdzili zupełny brak informacji o środowiskach polonijnych w kraju.

GRECJA

□ Szkoła polska w Atenach otrzymała imię Zygmunta Minejko, honorowego obywatela Grecji, dziadka b. premiera Grecji Andreasa Papandreu. Jest to największa szkoła polska działająca za granicą, gdyż uczy się w niej prawie 1000 dzieci.

Zygmunt Minejko, francuski i grecki kapitan; ur. 2 maja 1843 w Wilnie, zm. 27 grudnia 1925 w Atenach. Uczestnik powstania styczniowego. Po upadku powstania aresztowany i skazany na 12 lat ciężkich robót w kopalniach na Syberii. Zbiegł z więzienia i przedostał się do Francji. Ukończył Szkołę Sztabu Generalnego w Paryżu 1869. Kapitan w wojnie francusko-pruskiej 1870. Od 1891 mieszkał w Grecji, gdzie m.in. pracował jako szef sekcji topograficznej w Sztabie Generalnym w Atenach oraz wziął udział w wojnie bałkańskiej przyczyniając się do zdobycia twierdzy w Janinie 1913.

KANADA

□ W Toronto odbył się IX Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Nagrodę Feniksa za film „Tam i z powrotem” otrzymał Wojciech Wójcik. Projektodawcą festiwalu jest Zbigniew Belz, wydawca i redaktor naczelny „Polskiego Dziennika” w Kanadzie.

USA

□ Film „Moje pieczone kurczaki” Iwony Siekierzyńskiej, wyprodukowany w cyklu „Pokolenie 2000” przez Telewizję Polską,

zdołał nagrodę Gold Plaque w chicagowskim konkursie na najlepsze dzieło telewizyjne.

□ Znany politologiem w Stanach Zjednoczonych jest Tadeusz Aleksander Pawłowicz. Urodził się 1918 roku w Sankt Petersburgu, syn Witolda i Jadwigi z domu Gieysztor. Po wybuchu II wojny światowej członek konspiracji i Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Wojsku Polskim we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–42. Studia ekonomiczne w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie 1937–39 oraz nauk politycznych na uniwersytecie w Saint Andrews (Szkocja) 1942–43. Sekretarz ministra spraw zagranicznych RP w Londynie 1944–45; pracownik: Interim Treasury Committee Polish Questions w Londynie 1945–47, Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1950–61; wiceprezes Foreign News Service w Nowym Jorku 1965–75; prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku 1978–83. Autor artykułów i opracowań dotyczących polityki i ekonomii Polski oraz Europy Wschodniej, a także publikacji książkowej *Obraz pokolenia* (Kraków 1999). Kolekcjoner starych map. Kolekcję 50 polskich map z XVI–XVIII w. podarował Instytutowi J. Piłsudskiego w Londynie. Członek założyciel i członek rady Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” w Londynie 1945–85; członek założyciel i prezes Związku Polskich Federalistów w Ameryce 1956–; członek: rady Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku 1961–, Studium Spraw Polskich w Nowym Jorku 1975–77; założyciel Grupy Współpracy Polsko-Czechosłowackiej. Honorowy obywatel Nowego Orleanu (USA) 1964. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV), War Medal 1939–1945, Defense Medal, Medal in Moral Philosophy (nadany przez uniwersytet w Saint Andrew 1994).



WIELKA BRITYANIA

□ Polski Uniwersytet na Obczyźnie i Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie byli organizatorami imprezy poświęconej poezji prof. Mieczysława Paszkiewicza, która odbyła się w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie.

□ 22 maja zmarła w Londynie Henryka Piotrowska, uczestniczka Powstania Warszawskiego, odznaczona Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK i Medalem Wojska.

WĘGRY

□ Członkowie nowych władz Ogólnokrajowego Zarządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech złożyli przysięgę w parlamencie węgierskim. Na nową czteroletnią kadencję wybrano 19 radnych. Przewodniczącym polskiego samorządu został wybrany na trzecią kadencję K. Sutarski.

Dokończenie ze str. 6-7

EUROKONIECZNOŚĆ

Ponieważ frekwencja w pierwszym dniu była bardzo niska, batalia musiała się rozstrzygnąć dosłownie w ostatniej chwili. Księża przyspieszali odprawianie ostatniej Mszy świętej w niedzielę, aby wierni mogli zdążyć przed godziną ósmą wieczór oddać głos. Antyunijne apele części kleru znalazły się w mniejszości. Zadecydowała oczywiście postawa Papieża, który swój pogląd na temat europejskiej wspólnoty powtórzył w Chorwacji, gdzie właśnie w dniach polskiego referendum przebywał z jubileuszową setną pielgrzymką.

Decyzja narodu polskiego o włączeniu kraju w europejskie struktury otwiera wielkie szanse, ale kto obiecywał mannę z nieba i złote góry, ten kłamał. Górę trzeba będzie ciężką pracą zdobyć. Kto wspinał się w górach wie, że zdobycie szczytu zależy od wielu czynników, od sprawności fizycznej, sprzętu i ostatecznie od siły ducha. Niczego się tu nie da zaimprovizować czy zaimportować. Unia zmieni Polskę nie do poznania. Będą temu towarzyszyły napięcia różnego rodzaju, choćby bezrobocie. Aby Polska osiągnęła przeciętną unijną (9 procentowe bezrobocie), w najbliższych latach przeżyje większe, aniżeli jest obecnie (prawie 19%). Spory i skomplikowane procedury brukselskie mogą zniechęcić najbardziej zagorzałego euroentuzjastę. Ale Polska swoją wspinaczkę na unijny szczyt musi przejść. I przejdzie. I ani Paryż, ani Berlin nie będą miały podstaw, żeby twierdzić, iż dostaliśmy coś od nich za darmo.

Najtrudniejsze dla nas będzie przewartościowanie stylu życia.

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☺ Kolejne zwycięstwo polskich siatkarek w rozegranym w Bydgoszczy eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy grupy 3 w siatkówce kobiet, w którym Polska pokonała reprezentację Słowacji 3:1 (14:25, 25:16, 25:19, 25:19). Był to ostatni występ reprezentacji Polski, która już wcześniej zapewniła sobie awans do finałów. W eliminacjach, które rozpoczęły się 1 czerwca polskie siatkarki odniosły pięć zwycięstw i doznały jednej porażki. Wrześniowe finały odbędą się w Turcji.

☺ Zakończył się sezon 2002/2003 w Polskiej Ekstraklasie Piłki Nożnej. Już na dwie kolejki przed końcem wiadomo było, że mistrzowski tytuł trafi do krakowskiej Wisły, drużyny która tak dzielnie reprezentowała polski futbol w europejskich pucharach. Wisła jako jedyna z polskich ekip może czuć

pełną satysfakcję z obecnych rozgrywek, bowiem do znakomitych występów w Pucharze UEFA, wygranu ligi, dorzuciła jeszcze Puchar Polski. Tuż za mistrzami, którzy wystąpią w eliminacyjnych meczach Ligi Mistrzów uplasowały się ekipy Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski i GKS Katowice, drużyny które wraz z Wisłą Płock fi-

nalistą Pucharu Polski będą reprezentować rodzimą Ekstraklasę w Pucharze UEFA. Do największych niespodzianek w tym sezonie należy zaliczyć bardzo dobrą postawę walczącej do samego końca o czołowe lokaty Odry Wodzisław, która w nagrodę wraz z warszawską Polonią zagra w Pucharze Intertoto. Do drużyn Pogoni Szczecin i KSZO Ostrowiec, już wcześniej zdegradowanych do drugiej ligi, dołączył Chorzowski Ruch. Pozostania w pierwszej lidze nie mogą być pewni drużyny Szczakowianki Jaworzno i Zagłębia Lubin, które o pozostanie w ekstraklasie muszą rozegrać mecze barażowe z przedstawicielami II ligi.

☺ Na trzy dni przed eliminacyjnym meczem ze Szwecją, polska reprezentacja piłki nożnej stoczyła towarzyską potyczkę z ekipą Kazachstanu. Zaczęło się obiecująco - w drugiej minucie po szybkiej akcji biało-czerwonych Wichniarek uzyskał prowadzenie. Niestety, to był koniec emocji w pierwszej połowie. W przerwie Paweł Janas wymienił ośmiu zawodników i ekipa oparta głównie na krajowych ligowcach zagrała zupełnie inny futbol. W 51 minucie po rajdzie prawą stroną Marcin Zajac dośrodkował na pole karne i Dawidowski efektywnym strzałem podwyższył na 2:0. W 81 minucie sędzia dopatrywał się faula na Marcinie Kuźbie i podyktował karnego, którego na gola zamienił Jacek Krzynówek.

☺ Podczas próby wejścia na Mount Everest (8850 m) śmierć poniósł polski alpinista Krzysztof Li-

Także stylu myślenia. Nie będzie już możliwe w kategoriach: „my – oni”. Pierwszy człon dotyczyć będzie tego, co jest rzeczywiście zastrzeżone wyłącznie dla nas. Naszą pozostanie historia kraju, narodu, tradycja, zwyczaje. Wspólny będzie pieniądź, rynek pracy i cała ogromna reszta. Jeszcze długo będą pojawiały się głosy: po co nam to było. Czy nie lepiej było pozostać na starych śmieciach? Na swoim, rodzimym klepsku, które każdy przybysz ze Wschodu traktuje jak pałac, a właściciela klepska jak prawdziwego pana. Równanie w dół, jak wiadomo, choć wygodne, niczego dobrego nie przynosi, zwłaszcza, że objęcia Moskwy tylko czyhają. Ich uścisk zawsze przynosił Polsce i Polakom straty i nieszczęścia. Spośród naszych rodaków, największą frekwencję i najwięcej głosujących na „tak” w referendum odnotowano wśród Polaków żyjących w Rosji. Oni najlepiej wiedzą, co dla Polaka oznacza parasol moskiewski.

Wielka praca dopiero się zaczyna. Na wielu polach. Jeśli przewodniczący Konwentu Europejskiego Valery Giscard d'Estaing forsuje wersję, aby w preambule do europejskiego traktatu konstytucyjnego nie było invocatio Dei, to znaczy, że ten człowiek nie jest żadnym Europejczykiem i należy mu to powiedzieć, i przekonać Konwent Europejski, że najgorszą drogą ku przyszłości jest podcinanie drzewa, na którym się siedzi. A to nasze europejskie drzewo ma korzenie chrześcijańskie. Ktoś powiedział, że propozycja Giscarda d'Estaing jest taka sama, jakby nagle z mapy Paryża skreślić katedrę Notre Dame.

Kto ma to w Brukseli powiedzieć? Przecież nie towarzysze z SLD, którzy przeszłości, tradycji i Kościoła boją się jak diabeł święconej wody. Obecnie Polaków czeka ostra praca na własnym podwórku. I od tego trzeba zacząć, aby w unijnym gronie godnie reprezentować interesy Rzeczypospolitej.

Jerzy Klechta

UCIESZYĆ BARWĄ
WYSTAWA MALARSTWA LURCZYŃSKIEGO

Ewa Bobrowska-Jakubowska

Mieczysław Lurczyński, literat, malarz, spędził w Paryżu ponad 40 lat swego życia.

Nie jest jednak postacią szczególnie znaną polonijnym kręgom intelektualnym ani też amatorom sztuki w Polsce, choć jego prace pojawiają się na aukcjach, a jesienią 2002 r. na wystawie ze zbiorów Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersytetu Kopernika w Toruniu pokazano także i jego obrazy. W Paryżu natomiast widuje się je rzadko. Lurczyński bowiem, choć tu mieszkał, związany był bardziej ze środowiskiem „polskiego” Londynu. Tam wydawał swoje książki. Swoją spuściznę artystyczną przeznaczył również dla Londynu – zapisał ją Polskiemu Ośrodkowi Społeczno-Kulturalnemu (POSK), który od tej pory regularnie urządza wystawy jego malarstwa (m.in. w 1992, 1996, 1997, 1998 i 1999 r.).

Dobrze więc się stało, że galeria „Art de Pologne” w Wersalu, w której posiadaniu znajduje się sporo prac twórcy oraz Instytut Polski przypomnieli artystę właśnie tu, w Paryżu. Artysta urodził się w 1907 roku w polskiej rodzinie w Petersburgu. Dlatego też niektórzy klasyfikują go jako Rosjanina. Wykształcenie zdobył w Warszawie, gdzie uczęszczał do szkoły handlowej (późniejszej SGH) oraz do Szkoły Nauk Politycznych. Wczesne zainteresowanie sztuką skłoniło go do stu- ➔

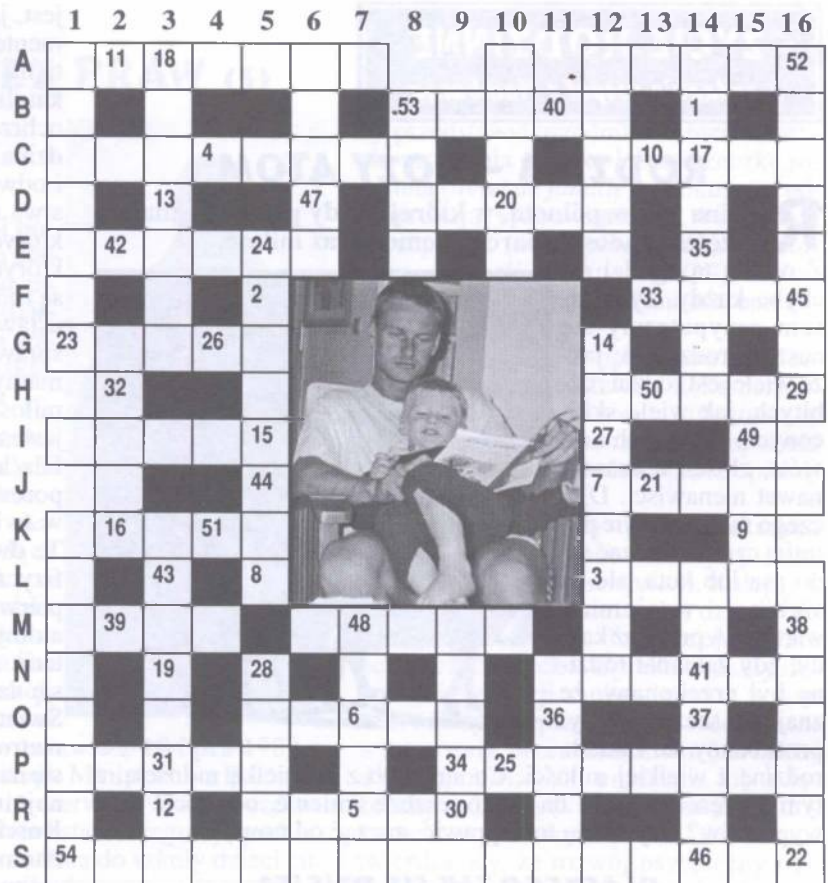


KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ OJCA

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-1. Sądowy obrońca; A-12. Warowna budowla, twierdza; B-8. Poprzedza napis ostrzegawczy; C-1. Amulet; C-12. Narzędzie wędkarza; D-8. Bywa zarzewiem pożaru; E-1. Drzewo o białej korze; F-13. Uprzywilejowany kolor w grze w karty; G-1. Mebel na ubrania; H-12. Pogardliwa nazwa nadawana przez maoistów chrześcijanom; I-1. Stolica Wietnamu; J-12. Pieszczołtliwie o 7-M; K-1. Mebel na trunki; L-12. Dawniej: wiejski dom; M-1. Stolica Łotwy; M-6. Dawna miara powierzchni gruntu; N-11. Duża kaluża; O-5. Słuszność poglądu lub porcja żywności; P-1. Czółno wydrążone z pnia drzewa; P-9. Wyroby formowane z naturalnych glin, a następnie suszone i wypalane; R-5. Płyn; S-1. Obowiązkowa modlitwa muzułmańska, salat; S-10. Łączność, styczność, związek.

Pionowo: 1-A. Duży, kryty samochód przewożący większą liczbę osób; 1-K. Średniowieczna, okrągła budowla obronna; 2-G. Niematerialna „postać”; 3-A. W bagażu podróжного; 3-K. Nieustępliwość w postępowaniu i w działaniu; 5-E. W teorii nauki: przedmiot postrzegania zmysłowego, fenomen; 5-N. Szop „czyścioszek”; 6-A. Siły zbrojne państwa; 7-M. Dzisiaj JEGO święto (nie zapomnij!); 8-B. Bokserski zwód; 9-M. Piłkarz na boisku; 10-A. W parze z ojcem; 11-N. Insignium władzy królewskiej; 12-A. Martwica tkanki spowodowana niedokrwieniem (np. mięśnia sercowego); 12-G. Akcja propagująca jakąś technologię, jednającą zwolenników dla jakiejś sprawy; 14-A. Podziękowania i prośby skierowane do Pana Boga; 14-L. Kleryk mający już ostatnie z czterech niższych święceń; 15-H. Obniżka ceny towaru, rabat; 16-A. Budynek zakonny; 16-L. Człowiek niegrzeczny, impertynent, zuchwalec.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 54. Zyczymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

→diów - jako wolny słuchacz na warszawskiej ASP. Już przed wojną zaczął wystawiać. Jego debiut literacki odbył się w 1936 r. W czasie II wojny światowej był w podziemiu AK. Po aresztowaniu w 1943 roku był więziony w obozach w Buchenwaldzie i w Hecht. Pierwsze lata powojenne spędził w Niemczech, w Hanowerze, gdzie należał do grona założycieli Wydawnictwa Związku Wychodźstwa Przymusowego. W 1949 r. przeniósł się do Paryża. Tu zajął się malarstwem. Wystawiał m.in. na Salonie Niezależnych i Salonie Zimowym, ale także w Lille, Roubaix, Nancy, Rouen, Honfleur czy Wersalu, a także w Niemczech, Algierii, Maroku, Hiszpanii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii. Otworzył także własną galerię sztuki.

W dziedzinie literatury zainteresowania Lurczyńskiego były szerokie. Był tłumaczem, dramaturgami, ale przede wszystkim poetą. Podczas pobytu w Niemczech był redaktorem „Głosu Polskiego”. Swoje utwory publikował w „Wiadomościach”, „Orle Białym”, „Kulturze”. Wydał m.in. zbiory poezji „Łuski syreny” (Hanower, 1945), „Gorzki urodzaj” (Londyn, 1990) oraz wiersze napisane po śmierci żony „Złota korona” (Londyn, 1992). Pisał także krótkie formy prozą, np. „Trzy siostry i inne opowiadania” (Londyn 1989). Pozostawił również wspomnienia zatytułowane „Reszta jest milczeniem” (1988). Zmarł w Paryżu w 1992 roku.

Aktualna wystawa w Instytucie Polskim obejmuje ponad pięćdziesiąt prac. Pochodzą one z pewnością z rozmaitych okresów twórczości artysty. Problem jednak w tym, że malarz nie datował swoich obrazów, trudno więc ustalić jakąkolwiek chronologię. Malowane olejno na tekturze są na ogół niewielkie. Znakomita większość to utwory o charakterze figuratywnym. Czasem tylko spostrzec można, że lata jego działalności przypadły na okres żywego rozwoju abstrakcji, bo gdzieś tam pojawiają się jej echa. Inspirowały artystę zarówno martwe natury, jak i postacie ludzkie, których notatki portretowe pozostawił. Sięgał po postacie literackie, zwłaszcza malownicze, w rodzaju Don Kichota. Dość często wracał do motywu jeźdźca na koniu. Obecna ekspozycja sugeruje nam jednak, że artysta był nade wszyst-

ko pejzażystą. Chętnie obserwował pejzaż miejski – malownicze zakątki starówki, np. warszawskiej, praskiej. Malował również uroczym miasteczka francuskie. Są tam strzeliste wieże kościelne, podcienia, arkady, domy, którym urody dodają belki pruskiego muru, popularne zarówno w Normandii, jak i w Alzacji. Część prac to świadectwa podróży artysty, wyjazdów do krajów arabskich. Twórca był nimi zafascynowany. Z przyjemnością, a nawet sądząc po nasyceniu kolorów i gwałtowności kreski – z pasją – malował tamtejszą architekturę. Cieszyły go barwne postacie tamtego świata, spowici w długie burmy mężczyźni, zasłonięte kwefem kobiety. Wszystko wydobyte ostrym światłem Afryki Północnej, nie odbierającym jednak głębi kolorom, a wręcz przeciwnie – jakby dodającym im nasycenia. Artysta znany jest jako orientalista, autor modnych od czasów Delacroix scen i epizodów z egzotycznej kultury arabskiej.

Trudno na razie wypowiadać się wiążąco na temat stylistyki malarskiej Lurczyńskiego. Obecna wystawa, choć bogata, nie daje przekroju pełnej jego twórczości. Należałoby też pokusić się o bardziej systematyczną analizę obrazów, powiązać je chronologicznie, połączyć w cykle, które same się zarysowują. Historik sztuki ma tu z pewnością sporo pracy. Pozwólmy więc sobie na luksus pozostania na pozycjach amatora i podziwiamy.

Mieczysław Lurczyński (1907-1992) - malarstwo
Instytut Polski, 31, rue Jean Goujon, Paryż, 2 - 24 czerwca



- ŻYCIE RODZINNE -

redaguje zespół z Hamburga

RODZINA – BOŻY ATOM

Rodzina jest wspólnotą, w której każdy powinien znaleźć szczęście, radość, oparcie, pomoc oraz miłość.

Z opinią tą zgodzi się chyba każdy. Tymczasem przyjrzyjmy się naszym rodzinom: jakże wiele jest rodzin rozbitych, jak wiele skłóconych. Ile w nich nerwów, złości, a czasem nawet nienawiści. Dlaczego małżonkowie potrafią czule odebrać się do psa lub kota, ale na siebie wzajemnie warczą? A przecież każdy, gdy zakładał rodzinę był przekonany, że znajdzie szczęście. Był przekonany, że zakłada



(fot. P. Fedorowicz)

rodzinę z wielkiej miłości. Co się stało z tą wielką miłością, z tym szczęściem? Czy da się to jeszcze zmienić, odwrócić bieg wypadków? Czy da się to naprawić, zacząć od nowa?

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Jeśli się dobrze przyjrzymy, to dojdziemy do wniosku, że dzieje się to z następujących powodów: 1) *Brak świadomości* u zakładających rodzinę, czym jest małżeństwo katolickie i rodzina katolicka; 2) *Falszywe pojęcie miłości*, w imię której zawiera się małżeństwo; 3) *Traktowanie małżeństwa i rodziny*, jako swojej sprawy osobistej, jako dobrego interesu, a nie jako obowiązku. Rodzina katolicka i małżeństwo katolickie to nie jest sprawa prywatna, ale sprawa wspólnoty, złączona ze sprawą Bożą. Te trzy powody sprawiają, że tak zwana „Wielka Miłość” kończy się najczęściej wraz z zawarciem sakramentu małżeństwa.

Chcemy żyć po katolicku. Chcemy swoje rodziny ukształtować jako katolickie. Chcemy po katolicku wychować dzieci. Aby to osiągnąć, musimy uświadomić sobie, co to znaczy rodzina katolicka. Czym się ona różni od innych rodzin. No bo jeśli niczym się nie różni od rodzin niekatolickich, niewierzących, pogańskich, to po co zawieramy małżeństwo w Kościele? Po co chrzczymy dzieci, posyłamy do I Komunii? Podobnie, jeśli sam, sama nie wiem czym się moja rodzina powinna odróżniać od rodziny niekatolickiej, a moje małżeństwo od małżeństwa na przykład cywilnego, to jak mogę prowadzić w rodzinie życie religijne, katolickie i jak po katolicku wychować dzieci?

Aby rodzina mogła się nazwać katolicką, musi być zbudowana na katolickim fundamencie, musi kierować się w życiu prawem miłości Boga i bliźniego, i wreszcie musi mieć świadomość czym

jest, jakie ma obowiązki i dlaczego musi je wypełniać. Fundamentem jest sakrament małżeństwa. Jeśli rodzina nie jest oparta na sakramencie, tylko na ślubie cywilnym – nie jest rodziną katolicką. On może być katolikiem, ona też, dzieci mogą być ochrzczone i wychowywane po katolicku, ale rodzina jako rodzina jest pogańska, mimo że składa się z katolików. Zdarza się i odwrotnie, że w rodzinach opartych na sakramencie małżeństwa nie ma miłości Boga ani miłości wzajemnej. Rodziny, w których nikt się nie modli, nie przystępuje do sakramentów, w których panuje wieczna nienawiść, kłótnie, awantury, pijaństwo są rodzinami katolickimi składającymi się z pogan. Aby dobrze ustawić swoją rodzinę, aby ją ewentualnie uzdrowić, musimy sprawdzić czy zachodzą w niej podane elementy, to znaczy, czy mamy związek sakramentalny, czy panuje w naszej rodzinie miłość Boga i bliźniego oraz czy jesteśmy świadomi tego, że jesteśmy rodziną katolicką.

Dla lepszego wyjaśnienia zagadnienia posłużmy się pewnym porównaniem. Żyjemy w świecie materialnym, ale żyjemy też i w świecie, nie ręką ludzką uczynionym, to znaczy w Kościele. Te dwa światy są w pewnej mierze do siebie podobne. Świat fizyczny jest zbudowany z materii, która składa się z różnych pierwiastków, te zaś dzielą się na cząsteczki, a cząsteczki na atomy. Atom jest najmniejszym samodzielnym elementem materii. Atom tworzy wszystko, cokolwiek materialnego znajduje się na świecie.

Świat duchowy, czyli Kościół, również się dzieli. Dzieli się na metropolie, na diecezje, a te z kolei na parafie. Parafie zaś dzielą się na jeszcze mniejsze cząsteczki, na rodziny. Rodzina jest więc najmniejszym elementem, najmniejszą samodzielną cząstką Kościoła Chrystusowego. Jest niejako Bożym Atomem.

Atom silny i zdrowy przyciąga do siebie inne atomy, by wspólnie tworzyć to wszystko, cokolwiek istnieje. Atom rozbity podlega reakcji łańcuchowej. Natychmiast rozbija inne atomy, niesie ze sobą zniszczenie i śmierć. Równie niebezpiecznym staje się Boży Atom – Rodzina, gdy da się rozbić. Rodzina zdrowa i silna tworzy wszystko na świecie. Tworzy nie tylko Kościół Powszechny, ale i społeczeństwa, państwa, i wszelkie instytucje. Rodzina rozbita ulega reakcji łańcuchowej. Też rozbija inne Boże Atomy. Niesie zagładę i śmierć nie tylko poszczególnych rodzin, ale całych społeczeństw i państw, kultur i cywilizacji. Wielkie, wspaniałe kultury wyginęły tylko dlatego, że pozwoliły sobie rozbić rodziny. Można powiedzieć, że największym dobroczyńcą ludzkości jest ten, kto potrafi strzec i bronić trwałości rodziny. Tego zaś, kto rozbija rodzinę, swoją czy obcą, można nazwać największym złoczyńcą, barbarzyńcą... i największym wrogiem ludzkości.

Skoro każda rodzina, a więc i nasza, jest Bożym Atomem, dolożmy starań, ażeby ten Atom był bezpieczny, by tworzył, budował, dawał życie. Brońmy go przed rozbiciem (...) Ważne jest, abyśmy się wszyscy stali świadomi tego, że jesteśmy katolikami, że zawarliśmy małżeństwo katolickie, że utworzyliśmy rodzinę katolicką – Kościół Domowy, Boży Atom i że musimy strzec go i bronić, by nikt go nie rozbił i byśmy sami go nie zniszczyli.

Z książki ks. B. Kanta: „Rodzina – Boży Atom”, Warszawa 1995

JESTEM MAMA

Cztery lata temu w „Wieczniku” ukazał się mój artykuł: „Kobieta matka czy kura domowa”.

Zastanawiałam się w nim, jakie jest miejsce kobiety - matki w świecie. Pisałam o moich najwspanialszych wspomnieniach z dzieciństwa, kiedy mama była z nami w domu, nie chodziła do pracy, wychowywała nas, po prostu była. Stwierdziłam wtedy, że też chciałabym stworzyć kiedyś taki dom. I pamiętam dyskusję wokół tego tekstu, opinie innych pań dotyczące siedzenia w domu. I pełne powątpiewania słowa: „Zobaczysz, znudzi ci się, będziesz miała dosyć”.

Dziś mam rodzinę, dwójkę dzieci. „Siedzę w domu” czwarty rok. I... wcale mi się to nie znudziło. Nie tęsknię za tym, by iść do pracy, nie ciągnie mnie, by „pobyć wśród ludzi”. Jestem szczęśliwa. Dlaczego? Dlatego, że mogę być z moimi córeczkami. Śledzę ich rozwój dzieł

po dniu, słyszę każde nowe słowo, widzę ich każdy sukces. Codzienne poranki, zabawy, spacer, szykowanie obiadu, sprzątanie itd. to jest moje życie. Wiem, że kiedyś to minie, że dzieci wyrosną, staną się samodzielne. Ale wiem też, że będą zawsze w ciepłym sercu wspominać lata dzieciństwa. I nie wyobrażam sobie, bym mogła zaangażować się teraz w pracę zawodową i deliberować, co zrobić z dziećmi (żłobek, przedszkole, opiekunka, babcia?). Nie! To moje dzieci i moje miejsce jest przy nich. Wiem, że to co robię jest dobre. Czuję się na swoim miejscu i widzę moje dzieci szczęśliwe, radosne, widzę jak się rozwijają, czują, że są kochane i pokazują na tysiące sposobów swoją miłość. Czasem przytulą się - ot tak - bez powodu i wtedy czuję, jakby chciały mi powiedzieć - DZIĘKUJĘ MAMO!

Emila

Prawo na co dzień

BEZ PAPIERÓW, ALE NIE BEZ PRAW (5)

Rafał Ryszka

SZKOLNICTWO (1)



Osoby o nieregulowanej sytuacji pobytu, pomimo niestabilności ich statusu i sytuacji, decydują się często na zakładanie rodzin. Wraz z dorastaniem dzieci pojawia się pytanie czy i na jakich warunkach mogą one korzystać z francuskiego systemu edukacji.

Preambuła konstytucji francuskiej z 27 października 1946 roku, włączona do obowiązującej konstytucji z 4 października 1958 roku, gwarantuje wszystkim równy dostęp do systemu szkolnictwa francuskiego. Podobnie akta międzynarodowe, których sygnatariuszem jest Francja, potwierdzają to prawo.

Konwencja z Nowego Jorku dotycząca praw dziecka (*La Convention sur les Droits de l'Enfant*) z 20 listopada 1989 roku gwarantuje w artykule 28, że:

1. Państwa sygnatariusze uznają prawa dziecka do nauki i w celu stopniowego jego realizowania na zasadzie równych szans, w szczególności: **a)** uczynią nauczanie podstawowe obowiązkowym i bezpłatnym dla wszystkich; **b)** będą popierać rozwój różnorodnych form szkolnictwa średniego, zarówno ogólnokształcącego, jak i zawodowego, uczynią je dostępnymi dla każdego dziecka oraz podejmą odpowiednie kroki, takie jak wprowadzenie bezpłatnego nauczania oraz udzielanie w razie potrzeby pomocy finansowej; **c)** za pomocą wszelkich właściwych środków uczynią szkolnictwo wyższe dostępnym dla wszystkich na zasadzie zdolności; **d)** udostępnią wszystkim dzieciom informacje i poradnictwo szkolne i zawodowe; **e)** podejmą kroki na rzecz zapewnienia regularnego uczęszczania do szkół oraz zmniejszenie wskaźnika porzucania nauki.

2. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe środki zapewniające, aby dyscyplina szkolna była stosowana w sposób zgodny z ludzką godnością dziecka i niniejszą konwencją.

3. Państwa-Strony będą popierały i rozwijały międzynarodową współpracę w dziedzinie oświaty, w szczególności w celu przyczyniania się do zlikwidowania ignorancji i analfabetyzmu na świecie oraz ułatwienia dostępu do wiedzy naukowo-technicznej i nowoczesnych metod nauczania. W tym zakresie należy w szczególności uwzględniać potrzeby krajów rozwijających się.

System edukacji francuskiej zapewnia i zobowiązuje małoletnich przebywających na terenie Francji do uczęszczania do szkoły. Nie jest wymagane, aby ich rodzice czy prawni opiekunowie mieli uregulowaną sytuację pobytu. Prawo do korzystania ze szkolnictwa nie musi też wynikać z procedury łączenia rodzin (*regroupement familial*).

Pierwszym etapem na szkolnej drodze dziecka jest *école maternelle* będąca odpowiednikiem polskiego żłobka czy przedszkola. Podstawy prawne dotyczące szkolnictwa dzieci znajdziemy w ustawie z 10 lipca 1989 r. oraz w okólnikach Ministerstwa Edukacji Narodowej z 16 czerwca 1984 r. i 6 czerwca 1991. Te dwa ostatnie regulują problematykę uczęszczania do szkoły dzieci cudzoziemców. *Ecole maternelle* nie jest obowiązkowa i jest bezpłatna. Jej oferta jest skierowana dla dzieci francuskich lub obcokrajowców, które ukończą dwa lata przed rozpoczęciem roku szkolnego i wykazują odpowiedni rozwój psychiczny i fizyczny do innych dzieci w tym wieku. Dzieci, które osiągną wiek dwóch lat pomiędzy rozpoczęciem roku szkolnego a ukończeniem roku kalendarzowego, mogą zostać przyjęte od dnia ukończenia 2 roku życia pod warunkiem, że będą jeszcze wolne miejsca.

Do *école maternelle* dzieci uczęszczają do ukończenia szóstego roku życia. Informacje dotyczące zapisu i wyboru szkoły można uzyskać w odpowiednim serwisie merostwa, gdzie zamieszkują rodzice czy opiekunowie dziecka. Zapisy dzieci trwają do końca czerwca, w niektórych merostwach dokonywane są one jednak wcześniej. Zasadą jest, że dzieci uczęszczają do szkoły miejsca zamieszkania rodziców czy opiekunów. Istnieją jednak trzy przypadki odstępstwa od tej reguły, w których dzieci mogą uczęszczać do szkoły poza merostwem, w którym mieszkają: - jeśli rodzice lub opiekunowie dziecka pracują i szkoła w ich miejscu zamieszkania nie posiada stołówki lub nie zapewnia opieki nad dzieckiem poza zajęciami szkolnymi, kiedy jeszcze jego rodzice są w pracy; - w przypadku, gdy lekarz stwierdzi, iż zdrowie dziecka wymaga częstych konsultacji lekarskich poza terytorium merostwa zamieszkania rodziców lub opiekunów; - w przypadku, gdy rodzeństwo dziecka jest zapisane w tym samym roku do szkoły poza miejscem zamieszkania.

W przypadku negatywnej odpowiedzi rodzicom przysługuje odwołanie od tej de-

cyzji do prefekta, który ma dwa miesiące na stwierdzenia zasadności odwołania lub jego odrzucenie.

Aby otrzymać formularz wpisowy należy przedstawić urzędnikowi merostwa: - akt urodzenia dziecka lub książeczkę rodzinną (*livret de famille*); - dokument potwierdzający obowiązkowe we Francji szczepienia (*antidyphérique, anti-tétanique, antipoliomyélitique, BCG*); - dokument potwierdzający tożsamość opiekunów.

Od stycznia 2003 r. opiekunowie dziecka nie muszą przedstawiać dokumentów potwierdzających (*pièces justificatives de domicile*) ich zamieszkanie, do zapisania dziecka wystarcza złożona przez opiekunów deklaracja.

Serwis merostwa wystawia opiekunom dziecka dokument potwierdzający zapisanie (*certificat d'inscription*). Kolejnym etapem jest zgłoszenie zapisu dziecka do dyrektora szkoły, do której będzie uczęszczać dziecko. Dyrektor szkoły dokonuje rejestracji zapisu dziecka, w tym celu należy mu przedstawić: - dokument wystawiony przez merostwo (*certificat d'inscription*); - akt urodzenia lub książeczkę rodzinną (*livret de famille*); - dokument wystawiony przez lekarza potwierdzający, że rozwój psychiczny i fizyczny dziecka jest odpowiedni do programu realizowanego w szkole; - dokument potwierdzający odbycie przez dziecko obowiązkowych szczepień; - dokument potwierdzający tożsamość opiekunów.

Dzieci są przyjmowane w zależności od wolnych miejsc. Pierwszeństwo mają dzieci starsze. Jeśli dziecko pozostaje w tej samej szkole, opiekunowie nie muszą co roku odnawiać zapisu.

W kolejnym artykule zostanie podjęta problematyka szkoły podstawowej, gimnazjum, (*école élémentaire, collège*) i liceum oraz inne aspekty systemu szkolnictwa francuskiego.

PRZYDATNE ADRESY:

- CEFISEM de Paris (centre de formation et d'information pour la scolarisation des enfants de migrants): 44, rue Alphonse Penaud, 75020 Paris, tel. 01 44 62 39 83/84; - CLCV (confédération consommation, logement et cadre de vie): 13, rue Niepce, 75014 Paris, tel. 01 56 54 32 36; - CNAFAL (conseil national des associations familiales et laïques): 108, av. Ledru Rollin, 75011 Paris, tel. 01 47 00 02 40/03 80/ 39 58; - CSF (confédération syndicale des familles): 53, rue Riquet, 75019 Paris, tel. 01 44 89 86 80; - FCPE (fédération des conseils de parents d'élèves): 108/110, av. Ledru-Rollin, 75011 Paris, tel. 01 43 57 16 16; L'École des Citoyens: 4, rue Rambuteau, 75003 Paris; - UNAF (union nationale des associations familiales): 28, pl. Saint Georges, 75009 Paris, tel. 01 49 95 36 00.



polonijne remanenty z Beneluxu

3 MAJA

Rokrocznie Polonia leodyjska od zakończenia II wojny światowej obchodzi dzień 3 maja jako święto naszej Ojczyzny, Matki Bożej Królowej Polski oraz kolejną rocznicę Ustawy Rządowej - Konstytucji 3-Maja.



ks. Bp Eugeniusz z chórem „Moniuszko”

Stale fragmenty uroczystości to Msza św., akademie i towarzyskie spotkanie. Tego roku Mszy św. przewodniczył ks. Bp Eugeniusz Jureczko, ordynariusz diecezji Yokadoma z Kamerunu. Współkoncelebrowali oblaci - księża: K. Szymurski, J. Pielorz, J. Kalinowski, W. Laskowski, S. Heller. Kazanie maryjne wygłosił ks. Biskup. Śpiew w okręgu Liège był mocną stroną wyrażania uczuć religijno-patriotycznych. Oprócz wspólnego śpiewu wiernych, występował kameralny chór „Moniuszko” z „Gaude Mater Polonia” i „Bogurodzica”.

„Rota” - *Nie rzucim ziemi...* - rozpoczęła akademię, której program wypełnił występ chóru „Moniuszko” pieśniami: „Przylecieli sokołowie” (Moniuszko), akowską pieśnią: „O Panie, któryś jest na niebie” oraz innymi.

Pod nieobecność prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatanów - Liège (p. W. Wojciechowski mający 90 lat jest ciężko chory) przemówienie wygłosił p. inż. Markiewicz.

Kombatancka lampka wina, tudzież kawa z pączkami kończyły „Polonusów” rozmowy.

AWANSE WOJSKOWE

Minęło kilkanaście dni. Podniosła uroczystość miała miejsce 14 maja w Ambasadzie RP w Brukseli.

ŻOŁNIERZE W LOURDES

Od 16 do 18 maja odbywała się 45. Międzynarodowa Pielgrzymka Wojskowa do Lourdes.

Wojsko w Grocie. Przy tej okazji warto przypomnieć, że żołnierze spieszą do Groty Massabielskiej od 145 lat, to znaczy od samego początku objawień. Już 23 marca 1858 r. w czasie siódmego objawienia, w rogu Groty, obok przyszłego burmistrza Lourdes, Jean-Brice Dufo i dra Pierre-Romain Dozus jest też obecny komendant forticy Chateau Fort, kap. Louis de Laffitte, oficer intendenty. Do nich dołączy jeszcze Jean Estrade z izby skarbowej, ironicznie nastawiony sceptyk, który w tym dniu doznał łaski nawrócenia.

W następnych objawieniach, obok oficerów, uczestniczą także licznie zwykli żołnierze należący do 60-osobowej załogi zamku. Coraz częściej widzi się też wojskowych



przybyłych z innych, nieraz odległych miejscowości.

Międzynarodowa Pielgrzymka Wojskowa, którą niedawno przeżywalismy w Lourdes, ma specjalny charakter. Jest to od 1958 r. corocznie organizowane spotkanie żołnierzy z różnych krajów świata. W tym roku, w pielgrzymce uczestniczyło 14 tys. wojskowych z 33 krajów, w tym z Polski przybyło 180 oficerów i żołnierzy. Na czele naszej delegacji stali przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej: gen. bryg. St. Ferenc i gen. S. Włudyka oraz ze strony Ambasady RP w Paryżu, attaché d.s. wojskowych kmdr I. Góreczny. Nad całością duszpasterską opiekę

sprawowali kapelani, wśród których byli z Kurii Polowej ks. prał. płk. L. Kołaniecki i ks. płk. D. Kowalski.



Wśród generacji WP awansowani: ks. płk. K. Szymurski, major Fr. Gałązka

Prezydent Polski przesłał księdzu K. Szymurskiemu OMI z Liège awans na stopień podpułkownika. „Obstawę” awansowanego stanowili księża oblaci z Liège: J. Pielorz, W. Laskowski, S. Heller. Ambasador RP Iwo Byczewski zaznaczył, że z satysfakcją wręczył ten „awans Ojczyzny”, dla której odznaczeni osobiście zasłużyli swoją nieugiętą postawą i pracą.

Ks. K. Szymurski był kapelanem lotników w czasie II wojny światowej w W. Brytanii. Pięciu awansowanych zgłosiło się na uroczystość, pozostali nie dotarli, gdyż nie pozwolił im na to stan zdrowia. Lampka szampana to miły obowiązek podczas tejże uroczystości.

Natomiast obecny na spotkaniu ks. proboszcz T. Czaja zaprosił zebranych na kolację do PMK, którą przygotowały siostry Pasjonistki. Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Beneluxie - ks. Ryszard Sztylka - przebywający z pielgrzymką polonijną w Rzymie przesłał list:

Przewielebny Księżu Kazimierzu, Czołem Księżu Pułkowniku. Znając bogatą przeszłość Księdza Kazimierza jako kapelana wojskowego w Anglii, a także wszystkie minione trudy wojenne, przeżycia, niebezpieczeństwa i służbę naszym żołnierzom, ciesząc się wielce, że te zasługi przeszłości zostały zauważone i nagrodzone nowym stopniem wojskowym. Z całego serca gratuluję wraz z gremium Księży z Beneluxu i siostr zakonnych.

Ta nowa promocja jest dla Ks. Kazimierza nagrodą, a dla nas wyróżnieniem, że pośród księży polskich w Beneluxie mamy Kogoś tak wartościowego, tak doświadczonego, mądrego i oddanego Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, a także Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów.

Do życzeń dołączam serdeczne podziękowanie za wszelką pracę duszpasterską pośród Polonii w Belgii, a nadto za wielką dobroć i kulturę osobistą. Niech Bóg nadal błogosławi, a Maryja strzeże na drogach kapłańskiego życia. Łączę pozdrowienia i dar modlitwy. (Ks. Ryszard Sztylka - rektor Beneluxu).

BIERMOWANIE W NORMANDII

W sobotę 31 maja odbyła się uroczystość bierzmowania młodych członków normandzkiej wspólnoty polonijnej, którzy sakrament ten przyjęli z rąk arcybiskupa Szczepana Wesolego.

Przybył on do Normandii wspólnie z Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisławem Jeżem. Swoją wizytę rozpoczęli oni od Lisieux, gdzie modlili się w Bazylice św. Teresy i przy grobie jej rodziców, którzy są kandydatami na ołtarze. Niebawem rozpocznie się ich proces beatyfikacyjny. W Lisieux jako kapelan tamtejszego szpitala pracuje także duszpasterz normandzkiej Polonii ks. Marian Kurnyta.

W sobotę po południu ks. arcybiskup odwiedził wspólnotę polonijną w Potigny, gdzie odprawił dla niej o godz. 16. uroczystą Mszę św. W kazaniu podkreślił wielkie przywiązanie Polaków z Potigny do wiary katolickiej i pielęgnowanie przez nich polskich tradycji. Msza św. została odprawiona w niedawno odremontowanej, wysiłkiem całej wspólnoty, kaplicy. Było to możliwe głównie dzięki zaangażowaniu się Stowarzyszenia na Rzecz Kulturowania Polskiego Dorobku Materialnego i Kulturalnego, któremu od lat przewodniczy zasłużony działacz społeczny pan Maks Juraszek.

Na Mszy św. o godz. 18 w kościele w Mondeville Polacy zebrali się bardzo licznie. Koncelebrowali ją: ks. abp Szczepan Wesoly, ks. prał. Stanisław Jeż i ks. Marian Kurnyta. 15 młodych otrzymało z rąk ks. arcybiskupa sakrament bierzmowania. W swoim kazaniu ks. arcybiskup mówił o roli sakramentów. Widzialny znak jakim jest namaszczenie olejem oznacza działanie Ducha Świętego jako trzeciej osoby Trójcy Świętej. Sakramenty Święte są niezbędne każdemu chrześcijaninowi jeżeli chce on w pełni uczestniczyć w swojej wierze i doskonalić się w życiu chrześcijańskim.

W czasie Mszy św. ks. abp Szczepan Wesoly poświęcił także tryptyk przedstawiający Matkę Boską Częstochowską i patronów Polski - św. Wojciecha i św. Stanisława. Obraz został wykonany przez mieszkającą i tworzącą w Tarnowie malarkę Agnieszkę Drwał-Dziurawiec. Oprócz malarstwa zajmuje się ona także konserwacją obrazów. Jej dzieła można spotkać w kościołach ziem tarnowskiej, nowosądeckiej, rzeszowskiej, krakowskiej, warszawskiej, olsztyńskiej oraz na Ukrainie i w Kazachstanie.

Każdy z nowo bierzmowanych otrzymał na pamiątkę krzyżyk, Pismo Święte i modlitewnik polsko-francuski. Ks. rektor Stanisław Jeż powiedział, że krzyż jest symbolem i przypomnieniem dla każdego katolika o obowiązku miłości Boga i miłości bliźnich. Pismo Święte ma być drogowskazem w życiu, źródłem pogłębiania naszej wiary. Należy go systematycznie czytać, by wiarę pielęgnować i wzmacniać. Modlitewnik zaś to narzędzie naszej modlitwy i spotkania się w niej z Bogiem. Ks. Rektor podkreślił duży wysiłek tutejszej Polonii, która wraz z ks. Marianem Kurnytą bardzo wiele zrobiła w czasie kilku ostatnich lat na rzecz kościoła w Mondeville. „Kilkakrotnie byłem w waszej świątyni, ale nigdy nie widziałem jej tak pięknej, jak obecnie” stwierdził ks. prał. Jeż.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie przy polskich ciastach i lampce wina.

Franciszek L. Ćwik

→ **S**potkanie we wspólnym Kościele. W czasie Międzynarodowej Pielgrzymki Wojska do Lourdes, w sposób wyjątkowy jest widoczny żywy Kościół jako lud Boży licznych narodów. Lourdes jest dla żołnierzy miejscem spotkania z Chrystusem, który tu ich zaprosił za pośrednictwem Maryi i Bernadetty. Chociaż reprezentują wszystkie kontynenty i mimo różnic języka, kultur i tradycji w Lourdes odkrywają, że łączy ich jedna wiara i te same nadzieje na przyszłość.

Żołnierz strażnikiem pokoju. Pierwszym powołaniem żołnierza, jak to podkreślano w przemówieniach, jest obrona ojczyzny, wolności i opieka nad słabymi. Dlatego, zgodnie z orędziem Matki Bożej i listem, jaki wystosował Ojciec Święty Paweł II do wszystkich żołnierzy obecnych w Lourdes, głównym celem pielgrzymki była wspólna modlitwa o dar pokoju i pojednanie.

Ks. Jan Robakowski

20-LECIE KAPŁAŃTWA KS. JANA CIĄGŁO

W niedzielę, 18 maja - wspólnota parafian z Argenteuil i Sartrouville przeżywała 20-lecie pracy kapłańskiej księdza proboszcza Jana Ciągło.

O godzinie 14³⁰ zebrali się wszyscy w kościele św. Bernadetty w Argenteuil. Cała uroczystość, przygotowana przez parafian, była wielką niespodzianką dla księdza Jubilata. Ustawili oni dla księdza Jana wspaniałą bramę (jakie szykuje się w niektórych regionach Polski na powitanie prymicjanta), pięknie przybraną kwiatami z napisem „Witamy Czcigodnego Jubilata”. Nie zabrakło też bukietów



róż, wierszy i laurek namalowanych przez najmłodszych parafian. Kiedy o godz. 15⁰⁰ Jubilat przekroczył progi kościoła, parafianie wraz ze scholą z Aulnay sous Bois - która zadbała o stronę muzyczną uroczystości - zaśpiewali mu radosne sto lat. Gromkim oklaskom na cześć Jubilata nie było końca.

Wzruszony ksiądz Jan zajął honorowe miejsce

przy ołtarzu. Cześć artystyczną spotkania rozpoczęła powitalnym przemówieniem, które pobudziło Jubilata do wspomnień, katechetka - p. Bożena Kosiorowska. Ksiądz Jan przywołał z pamięci dzień swoich prymicji, pierwszą odprawioną Mszę św., radość rodziców z doczekania tej chwili i wiele innych wydarzeń, które znaczyły jego dwudziestoletnią drogę duszpasterzowania.

Później dzieci i młodzież recytowały wiersze i śpiewały religijne pieśni. Na zakończenie najmłodszy wręczył księdzu, dziękując w imieniu całej polskiej wspólnoty za jego trud i „pracę w owczarni Pana naszego Jezusa Chrystusa” - 20 białych róż - symbol 20 lat kapłaństwa. Wszyscy zebrani - śpiewając pieśni i modląc się - dziękowali Panu Bogu za wszystko, co zostało nam dane przez ręce i serce Jubilata.

I radość przepełniła serce naszego kapłana, a w oczach zajaśniało wzruszenie.

Po uroczystości udaliśmy się wspólnie z księdzem Jubilatelem na mały poczęstunek przy muzyce.

Dwudziestolecie kapłaństwa, drogi Jubilacie, to codzienne mel-dowanie Chrystusowi, że jesteś do Jego usług, jesteś do usług Ludu Bożego. Słowo - kapłaństwo - ma wielką moc, która budzi w duszach serdeczne uczucia, które każą zostawić wszystko i przyjść, aby otoczyć kręgiem serc naszego kapłana w tym dniu jego jubileuszu. Bo to przecież: - Na kapłana trzeba patrzeć oczyma wiary, aby można było dopatrzeć się w człowieku Chrystusowej zbawczej siły; - Kapłan to ktoś, przed kim można otworzyć całą duszę, można się wyzalić, można szukać rady, można powiedzieć najszybsze tajemnice serca, nawet takie, których się nie ma odwagi powiedzieć matce; - Kapłan to ktoś, do kogo zbliżają się ludzie wszelkiego stanu i biorą z jego rąk - komunie świętą. On ich rozgrzesza; - Kapłan to ktoś, kto umie cenić Ojczyznę i krzepić ducha narodu. Stąd, gdzie nie ma kapłana, tam nie ma Chrystusa nauczającego przez słowo, nie ma Chrystusa przebaczącego grzechy, ofiarującego się na ołtarzu, nie ma Chrystusa karmiącego swoim Ciałem, nie ma drogi do zbawienia.

Skoro więc otoczyliśmy księdza Jana wieńcem z serc, otoczyliśmy nie Jego ludzkie ja, ale Chrystusowe kapłaństwo w Nim. *Błogosław nam księże i całej naszej parafii, zapewniamy Cię, że będziemy się modlić, abyś jak najwięcej dusz doprowadził i uszczęśliwił w Chrystusie. „Szczęść Ci Boże!”*

Bożena Kosiorowska



Polacy na Zachodzie

POLSKA GRUPA ŚWIĘTEGO WINCENTEGO

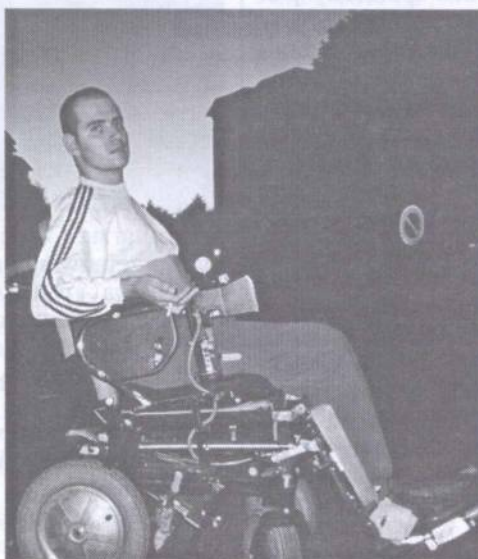
Święty Wincenty à Paulo założył zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Bożego w roku 1633, a papież zatwierdził je w roku 1668.

Jego dzieło rozwinął Fryderyk Ozanam zakładając w 1833 roku świeckie Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, którego celem miało być rozpowszechnianie wiary katolickiej poprzez dzieła miłosierdzia oraz niesienie pomocy ubogim. Stowarzyszenie zorganizowało się w ekipy. Wkrótce, bo już w marcu 1834 roku, w Paryżu zawiązała się ekipa polska pod nazwą „Stowarzyszenie Dobroczynności Pań Polskich”. Miało ono ulżyć cierpieniom i biedzie Polaków na emigracji. Jego pierwszą przewodniczącą była, przez 31 lat, księżna Anna, żona Adama Czartoryskiego. Od 1843 siedzibą stowarzyszenia stał się Hotel Lambert zakupiony wówczas przez rodzinę Czartoryskich. Stowarzyszenie działało bez przerwy przez sto lat, aż do roku 1933, po czym wznowiło swoją działalność w roku 1954 m.in. z inicjatywy hr. D. Ledóchowskiej, która została jego przewodniczącą na następne 22 lata. Potem funkcję tę na długie lata przejęła hr. Paulina Płaterowa. Obecnie, od 2001 roku, przewodniczącą stowarzyszenia jest pani Jadwiga Tyszkiewicz; wiceprzewodniczącą - p. Zofia Hildebrand, a duchowym opiekunem grupy jest ksiądz Wacław Szubert, proboszcz polskiej parafii w Paryżu przy 263 bis, rue Saint Honoré. Grupa liczy dziś 21 pań.

Zakres działalności stowarzyszenia jest szeroki. W polskiej parafii św. Genowefy przy 18, rue Claude Lorrain w Paryżu dzięki szczodrości jej proboszcza, księdza Józefa Musiała, regularnie odbywają się nasze dyżury. Staramy się poma-

gać Polakom w różnych potrzebach, m.in. pośredniczymy w szukaniu pracy. Zdarzyło nam się również znaleźć kiedyś schronienie dla samotnej matki z dzieckiem. Przy tym cały czas otrzymujemy dużo listów z Polski i staramy się odpowiedzieć na każdą prośbę. Niejednokrotnie polskie rodziny katolickie znajdują się w tragicznych sytuacjach i potrzebują finansowego wsparcia. Tym niemniej, stowarzyszenie sprawdza wiarygodność kierowanych doń próśb chociażby po to, aby określić zakres potrzebnej pomocy.

Do działalności stowarzyszenia należy również odwiedzanie chorych, przede



wszystkim w szpitalach. Już od ponad trzech lat, na prośbę konsulatu polskiego w Paryżu, odwiedzamy regularnie 24-letniego, sparaliżowanego Krzysztofa Demidowskiego w szpitalu Raymond Poincaré,

w Garches. Ostatnio, dzięki staraniom pani Przewodniczącej, Krzysztof odbył pielgrzymkę do Lourdes, którą określił jako „niesamowite przeżycie”. Wyjątkowo został on włączony do grupy niepełnosprawnych Polaków pielgrzymujących do Lourdes z Warszawy.

Ponadto, stowarzyszenie współpracuje systematycznie z ruchem „Aide aux familles en detresse en Pologne”. Pomagamy w tłumaczeniu listów oraz przygotowywaniu paczek z lekami, żywnością i odzieżą. Niestety, brakuje nam własnego lokalu. Po prostu na to nas nie stać. Zależy nam więc od tych, którzy pragną nam pomagać. I tak nasze miesięczne zebrania odbywają się u Sióstr Nazaretanek przy 49; rue de Vaugirard, w Paryżu. Zaś organizowane przez nas dwa razy w roku wenty od wielu już lat mają miejsce w parafii świętej Genowefy. Są one dla nas głównym źródłem dochodu. Prócz nich liczyć możemy tylko na nasze roczne składki. Staramy się oczywiście powiększyć fundusz świętego Wincentego poprzez inne akcje, takie jak organizacja koncertów na cele dobroczynne m.in. w Instytucie Polskim w Paryżu. Wenta jest dla wszystkich wyjątkowym okresem mobilizacji. Owoce sztuki kulinarnej naszych pań zawsze cieszą się wielkim sukcesem i w znacznym stopniu wzbogacają wspólny fundusz. Obecność świętego Patrona objawia się i w tym, że zawsze manifestują się hojni darczyńcy, których szlachetność cieszy serca zarówno dzieci, jak i dorosłych. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie: ciekawą książkę, obraz, nawet dzieło sztuki, nie mówiąc już o instrumencie muzycznym czy oryginalnej biżuterii. Można tu znaleźć nawet ciepłe futro na zimę. Tak więc zapraszamy do brania udziału w dziele miłosierdzia, gdzie kupując leczymy, a jedząc dajemy i gdzie każdy dar jest tak bardzo miły Bogu.

Tekst i fot. Mariola Kazmierczak

23 czerwca 2003 - 30. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi: KS. ANDRZEJ MICHAŁOWSKI

*Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.*

* POLSKI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY:

**- NOTRE DAMME DE DUNES -
W FORTE MAHON PLAGE**

ZAPRASZA

na wczasy od 1 lipca do 15 września.

Zapewniamy miłą atmosferę, dobry odpoczynek, smaczną polską kuchnię, nadmorski mikroklimat.

INFORMACJE: tel. 01 45 83 55 26 lub 06 66 53 49 08.

* USŁUGI FRYZJERSKIE:

DAMSKO-MĘSKIE - Tel. **06 78 12 61 34 - ANNA.**

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY AMBASADZIE RP W PARYŻU

w dniach od 5 maja do 30 czerwca

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2003/2004
do Szkoły Polskiej przy 15, rue Lamandé w Paryżu
oraz jej oddziałów i filii.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M^o: Rome lub la Fourche),
TEL. 01 42 28 66 38; FAX 01 42 28 63 82.

* DO WYNAJĘCIA - NA KRÓTKIE POBYTY

WARSZAWA - 12 km od centrum - miejscowość letniskowa
(lasy) 2-pokojowe mieszkanie w willi.

TEL./FAX 01 47 88 97 81 (wieczorem).

* JANOSIK - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA
AUTOKAROWA DO POLSKI -

W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

* KOREPETYCJE:

- Udzielam korepetycji z j. francuskiego. Tłumaczenia
- redagowanie listów i podań.

T. 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.



23 - 29.06.2003

PONIEDZIAŁEK 23.06.2003

6⁰⁵ Sensacje z myszką - serial 7⁰⁰ Powtórka z rozrywki?... 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Śniadanie z pytaniem 10⁰⁰ Zielnik 10⁰⁵ Klub Pana Rysia 10²⁵ Moje życie pod psem - serial 11⁰⁵ Zaginione skarby - reportaż 11³⁰ Czym jest... - materia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sensacje XX wieku 13⁰⁰ Chłopi - serial 13⁵⁵ Kochaj mnie - serial 14²⁰ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Kabaretowa Róża Wiatrów 16³⁰ Moje życie pod psem - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Sensacje z myszką - serial 18⁴⁰ Rewizja nadzwyczajna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21²⁵ Kochaj mnie - serial 21⁵⁰ Kronika XV Parafiady 22¹⁵ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ Mistrzowie batuty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Powtórka z Malysza 23⁴⁵ Lato z dokumentem 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Rewizja nadzwyczajna 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - 2³⁵ Chłopi - serial 3³⁰ Kochaj mnie - serial 3⁵⁵ Ze sztuką na ty 4²⁰ Powtórka z rozrywki?... 5¹⁰ Kronika XV Parafiady 5²⁵ Powtórka z Malysza

WTOREK 24.06.2003

6⁰⁰ Sensacje z myszką - serial 7⁰⁰ Powtórka z rozrywki?... 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Śniadanie z pytaniem 10⁰⁵ Krówka 10³⁵ Słoneczna włócznia - serial 11⁰⁰ Spotkania z literaturą 11²⁵ To twoja droga - reportaż 11⁴⁵ Folkogranie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn olimpijski 12⁴⁰ Albo on, albo ja - koncert 13¹⁰ Plebania - serial TVP 13³⁵ Aniolki - serial 14⁰⁰ Sprawa dla reportera 14³⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁰ Herbatka u Tadka 16²⁵ Słoneczna włócznia - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 18⁴⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Albo on, albo ja - koncert 21³⁰ Aniolki - serial 21⁵⁰ Kronika XV Parafiady 21⁵⁵ Sprawa dla reportera 22²⁵ 997- magazyn 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Powtórka z Malysza 23⁴⁵ Forum 0³² Monitor 0⁴⁰ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Zaczarowany olówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Plebania - serial 3⁰⁰ Albo on, albo ja - koncert 3³⁰ Aniolki - serial 3⁵⁵ Plus minus 4²⁵ Sprawa dla reportera 4⁵⁵ 997- magazyn 5²⁵ Kronika XV Parafiady 5³⁰ Powtórka z Malysza 5⁵⁰ Monitor

ŚRODA 25.06.2003

6⁰⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 7⁰⁰ Powtórka z rozrywki?... 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Śniadanie z pytaniem 10⁰⁰ Bajeczki Jedyńki 10¹⁰ Lato z Czarodziejem 10³⁰ Bajki pana Bałagana - serial 11⁰⁰ Plus minus 11³⁰ Ludzie po przejściach - reportaż 11⁵⁰ Smak Europy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 13⁰⁰ Krajobraz po bitwie - dramat 14⁴⁰ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Klan - serial 15³⁵ Wieczór z Jagielskim 16²⁵ Bajki pana Bałagana

17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 18³⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Krajobraz po bitwie - dramat 22¹⁵ Kronika XV Parafiady 22³⁰ Program rozrywkowy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Powtórka z Malysza 23⁴⁵ Ktokolwiek widział 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Nie tylko dla komandosów - reportaż 1¹⁵ Opowiadania Muminów 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wieści polonijne 2⁴⁵ Krajobraz po bitwie - dramat 4³⁰ Program rozrywkowy 4⁵⁰ Ludzie listy piszą 5¹⁰ Kronika XV Parafiady 5²⁵ Powtórka z Malysza 5⁴⁵ Monitor

CZWARTEK 26.06.2003

6⁰⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 7⁰⁰ Powtórka z rozrywki?... 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Śniadanie z pytaniem 10⁰⁰ Ela-encyklopedia lata dla dzieci 10¹⁰ Zjedź to sam - „J” 10³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 11⁰⁰ Sekrety zdrowia - magazyn 11²⁰ Kwadrans na kawę 11³⁵ Kształty muzyki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ktokolwiek widział 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Polska poza Polską - film dok. 14¹⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 14⁴⁵ Krajobraz Polski 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁰ Gorączka 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 18⁴⁰ Szerokie tory 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Polska poza Polską - film dok. 21³⁵ Niemoralność Pani Dulskiej 22¹⁰ Kronika XV Parafiady 22²⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Powtórka z Malysza 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁵ Monitor 0⁴⁵ Szerokie tory 1¹⁵ Wyprawa profesora Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Polska poza Polską - film dok. 3³⁵ Niemoralność Pani Dulskiej 4¹⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 4⁴⁵ Podróże kulinarne 5¹⁰ Kronika XV Parafiady 5²⁵ Powtórka z Malysza 5⁴⁵ Monitor

PIĄTEK 27.06.2003

6⁰⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 7⁰⁰ Powtórka z rozrywki?... 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Śniadanie z pytaniem 10⁰⁰ Tropami prehistorii 10³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 11⁰⁰ Gdzie jesteś Paititi - reportaż 11²⁰ Gawędy historyczne 12⁰⁰ Wiadomości 13⁰⁰ Matki, żony i kochanki - serial 14⁰⁰ Jak niebo nad nami - koncert 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Hity satelity 15⁵⁰ Garderoba damska - serial 16²⁵ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Sensacje z myszką (2) - serial 18⁴⁰ Gwiazdy tamtych lat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Hity satelity 20⁵⁰

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDIA

Ks. Roman Szarzyński SChr.	506,00 euros
w tym :	
LA RICAMARIE	293,00 euros
BEAULIEU	213,00 euros
Ks. Ryszard Fyda SChr.	
DIJON	250,00 euros
w tym:	
Rada Parafialna	30,00 euros
Parafianie	220,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

Matki, żony i kochanki - serial 21⁴⁵ Gorączka 22¹⁵ Garderoba damska - serial 22⁴⁰ Kronika XV Parafiady 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁵ Film dok. 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Gwiazdy tamtych lat 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Hity satelity 2⁵⁰ Matki, żony i kochanki - serial 3⁴⁵ Jak niebo nad nami - koncert 4³⁰ Garderoba damska - serial 4⁵⁵ Gorączka 5²⁰ Kronika XV Parafiady 5⁴⁵ Monitor

SOBOTA 28.06.2003

6⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Enklawy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Flipper i Lopaka - serial 9³⁰ Podróże kulinarne 10⁰⁰ Klan (3) - serial 11¹⁵ Gwiazdy tamtych lat 11⁴⁵ Biografie 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Lalka - serial 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Folkogranie 15⁵⁰ Zmiennicy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Tygrysy Europy - serial 18¹⁵ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Lalka - serial 21²⁰ Kronika XV Parafiady 21⁴⁰ Polonica - Lata jak sandwiche - film 23²⁰ Takie kino 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁵ Bajki z królestwa Lailonii - serial 0²⁰ Tygrysy Europy - serial 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na wolność - film 3²⁵ Lalka - serial 4⁴⁵ Zmiennicy - serial 5⁴⁵ Przeprowadzki - serial 6⁴⁵ Zmiennicy - serial

NIEDZIELA 29.06.2003

7⁴⁵ Kronika XV Parafiady 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Simba, król zwierząt - serial 9³⁵ XXI Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca 10²⁰ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁰ Dom Polski - magazyn 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 15⁰⁵ Janosik - serial 15⁴⁵ Co nam w duszy gra 16⁰⁵ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Dziennik telewizyjny 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Przeprowadzki - serial 21⁴⁰ Bezłudna wyspa 22³⁵ Kabaretowa Róża Wiatrów 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Sensacje XX wieku 3³⁰ Tam gdzie jesteśmy 4⁰⁵ Janosik - serial 4⁵⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 5⁰⁵ Co nam w duszy gra

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE



www.eurolines.fr

Espace Pologne
Międzynarodowy Dworzec Autobusowy Eurolines
Paris - Gallieni - M' Gallieni
TEL. 01 49 72 51 52

OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Jeździmy do 1 500. miast w Europie,
a od kwietnia 2003 roku również do kilkudziesięciu miast
w Polsce.

UWAGA !!!

W biurze "Espace Pologne"
za darmo oferujemy polskie dzienniki,
tygodniki i miesięczniki.

Zapraszamy do naszych agencji:

«Espace Pologne» Eurolines 28, av. de Gén. de Gaulle 93541 Bagnolet cedex BP 313 Tel. 01 49 72 51 52 espacepologne@eurolines.fr	Paris St Jacques 55, rue St Jacques 75005 Paris M' St Michel club Cluny la Sorbonne Tel. 01 43 54 11 99	Eurolines Paris Clichy 75 bis, bd de Clichy 75009 Paris M' Place de Clichy Tel. 01 44 63 00 66
--	--	--

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - **KURSY „Jeune fille au pair”** -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr


Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover;

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

*** POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**
z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem
TEL. 03 44 53 43 07

RESTAURACJA „POLONIA”

Po 3 latach nieobecności,
Roman Rybicki (restauracja Wanuchka)
podjął współpracę z Polską Misją Katolicką
w celu otwarcia na nowo - od 1 maja - restauracji
„Polonia” - 20, rue Legendre 75017 Paris.
Proponuje ona Państwu polską i francuską kuchnię,
organizację rodzinnych i przyjacielskich przyjęć.


REGULARNE LINIE DO POLSKI

Paris/ Reims/ Metz/ Kraków/ Stalowa Wola	codziennie*
Paris/ Sens/ Troyes/ Nancy/ Toruń/ Olsztyn	niedziela
Paris/ Valenciennes/ Poznań/ Warszawa/ Białystok	wtorek, czwartek, sobota
Paris/ Reims/ Metz/ Bydgoszcz/ Gdansk	wtorek
Paris/ Reims/ Metz/ Nowy Sącz/ Jasło/ Sanok	środa, piątek, niedziela

* w cenie biletu: bezpłatne śniadanie / kolacja w Polsce

PROMOCJA!! - BILET W DWIE STRONY - 112 euro****Ważne od 1/05 do 15/06 na trasach: Paris/St. Wola; Paris/Warszawa; Paris/Gdańsk
Bilet kupiony podczas promocji upoważnia do 50% zniżki na przejazd w listopadzie

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M': Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M': Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰, Sobota 10⁰⁰-17⁰⁰,Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

ZESPÓŁ MUZYCZNY
VABANK
MUZYKA NA KAŻDĄ OKAZJĘ

KONTAKT:

Tel.: 06371-46 28 75; dla Francji: (00 49) 6371 46 28 75;

E-mail: malgorzataleciejewski@msn.com

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

LETNI KURS INTENSYWNY W LIPCU

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU II.06.2003

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCLAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS
i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Pulawy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

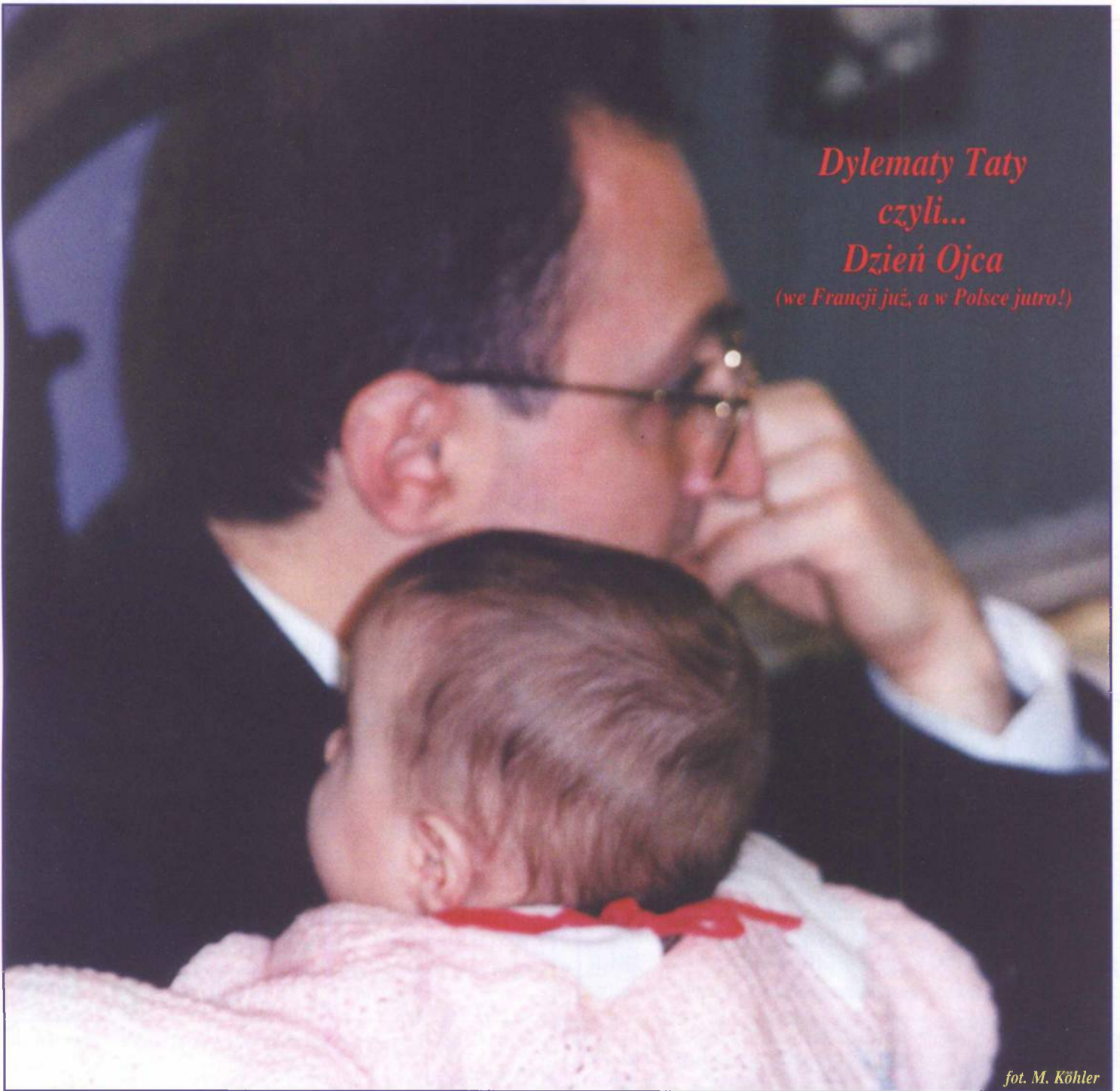
* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.
TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;
KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **MERC-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW.
TEL. 01 43 34 56 07.



*Dylematy Taty
czyli...
Dzień Ojca
(we Francji już, a w Polsce jutro!)*

fot. M. Köhler

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)		Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	400 500	ANGLIA	400 500	AUSTRALIA	333 416
GSM	90 113	AUSTRIA	303 384	BELGIA	
NIEMCY	454 588	DANIA		HISZPANIA	
USA		WŁOCHY		NORWEGIA	
FRANCJA	434 555				
KANADA	400 500				

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.



POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

PEŁNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY

NOWOŚCI
wasz kod także przez internet
www.iradium.fr

IRADIUM®
Une Technologie d'avance

IRADIUM 717